

1991 **4**

Kwiecień

# **PORADNIK BIBLIOTEKARZA**



MIESIĘCZNIK STOWARZYSZENIA BIBLIOTEKARZY POLSKICH

- **Czytanie bez książek**
- **Biblioteki dziecięce Łotwy i Ukrainy**
- **Pięć praw bibliotekarstwa**
- **Z książką na wakacje**

# TREŚĆ

Marian Waleczak	3	MOŻLIWOŚCI I PERSPEKTYWY KSZTAŁCENIA I DOSKONALENIA BIBLIOTEKARZY
Franciszek Czajkowski	7	CZYTANIE BEZ KSIĄŻEK
Małgorzata Kamińska Walentyna Siniakowicz	9	KOMPUTER W BIBLIOTECE WOJEWÓDZKIEJ
Grażyna Lewandowicz	11	BIBLIOTEKI DZIECIĘCE ŁOTWY
Grażyna Lewandowicz	12	BIBLIOTEKI DZIECIĘCE UKRAINY I PIĘRIESTROJKA
Zbigniew Żmigrodzki	14	PIĘĆ PRAW BIBLIOTEKARSTWA
Andrzej Kempa	15	ZAPISKI BIBLIOFILA Z KSIĄŻEK I Z ŻYCIA WYJĘTE. Wizerunek idealnego bibliotekarza. Wspominam poprzedników.
Romana Chojnicka	18	INSCENIZACJA NA MOTYWACH „LAFARNIKA” H. SIENKIEWICZA
Elżbieta Brudło	21	KARTA TYTUŁOWA — JEJ HISTORIA (KL. VI—VIII). Lekcja biblioteczna
Ewa Mosler-Kowalczyk	25	200. ROCZNICA UCHWALENIA KONSTYTUCJI 3 MAJA. Wyszukiwanie informacji w źródłach (kl. VII)
Elżbieta Warzycha	27	Z KSIĄŻKĄ NA WAKACJE. Scenariusz imprezy
Zofia Maria Bojanowska	32	POWTÓRKA PRZED MATURĄ
Janina Madejska	36	RYSZARD MILCZEWSKI-BRUNO (1940—1979). Zestawienie bibliograficzne
Barbara Góra	39	MAŁY LEKSYKON POLSKICH CZASOPISM BIBLIOTEKARSKICH. „W kręgu książki”. „Bibliotekarz Olsztyński”
Elżbieta Pawlicka	41	GALERIA TWÓRCZOŚCI NIEPEŁNOSPRAWNYCH

---

**REDAKTOR NACZELNY:** Władysława Wasilewska, **KOMITET REDAKCYJNY:**  
 Jadwiga Andrzejewska, Jan Burakowski, Jadwiga Chłopecka,  
 Marcin Drzewiecki, Andrzej Kempa, Krystyna Kuźmińska,  
 Józef Lewicki (przewodniczący), Magdalena Sliwka, Ryszard Turkiewicz.

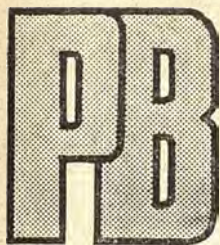
---

Wydawca: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich  
 Adres redakcji i administracji: 00-953 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel. 27-08-47  
 Cena zł 6400.— Prenumerata na II kwartał 1991 r. — 19 200.— Prenumeratę prowadzi  
 PUPiK „Ruch”. Podpisano do druku i druk ukończono w kwietniu 1991 r. 18.050 egz.  
 Ark. druk. 3,5. Papier ilustr. V kl., 70 g

---

RSW „Prasa-Książka-Ruch” W-wa, ul. Srebrna 16. Zam. 503-91/0.

---



# PORADNIK BIBLIOTEKARZA

UKAZUJE SIĘ OD ROKU 1949

Kwiecień 1991

*Marian Walczak*

## Możliwości i perspektywy kształcenia i doskonalenia bibliotekarzy

Z chwilą wprowadzenia u nas instytucjonalnego kształcenia i doskonalenia zawodowego bibliotekarzy co pewien czas wracała sprawa stworzenia jednolitego i spójnego systemu przygotowania zawodowego kadr dla polskich księżnic. Poświęcono temu problemowi sporo konferencji, sympozjów, spotkań roboczych. Ukazało się też немало wypowiedzi na ten temat w czasopiśmiennictwie zawodowym, z propozycjami przeróżnych, "lepszyc i gorszych rozwiązań. Wydaje się jednak, że próby stworzenia systemu spełzyły na pobożnych życzeniach. Wszelkie uzgodnienia, a także środowiskowe oczekiwania po pewnym czasie ulegały dezaktualizacji, a kolejny zakręt historii spychał sprawę jednolitego, zwartego programowo i organizacyjnie przygotowania bibliotekarzy na margines innych ważniejszych spraw.

W latach walki o przetrwanie wielu placówek kultury większość szkół bibliotekarskich funkcjonuje niejako siłą samego istnienia, zaś doskonalenie zawodowe w skali kraju występuje szczątkowo, z wyraźną tendencją zanikową. Sytuacja taka jest zresztą zrozumiała, gdyż tak naprawdę nikt nie jest dzisiaj w stanie odpowiedzieć, jakie będzie w najbliższych

latach zapotrzebowanie na kwalifikowaną kadrę bibliotekarzy w polskich bibliotekach czy chociażby w jednej sieci bibliotecznej — w bibliotekach publicznych.

Zapewne też nikt nie potrafi dość precyzyjnie określić treści i umiejętności, w jakie powinien zostać wyposażony absolwent szkoły bibliotekarskiej, który w założeniach będzie służył społeczeństwu przez najbliższe kilkanaście lat. Prognozowanie bowiem przy zasadniczych zmianach systemowych, przy rodzącym się trudnym rynku pracy, przy potrzebach społecznych pierwszego rzędu, a przede wszystkim w warunkach samorządności nie jest zapewne w ogóle możliwe.

Słabością szkolnictwa bibliotekarskiego był i — jak można sądzić — długo jeszcze będzie brak jednolitego nadzoru pedagogicznego nad policealnym szkolnictwem bibliotekarskim. Wskutek tego mogły powstawać szkoły o charakterze efemeryd, powoływane przez kuratoria oświaty i wychowania, co z jednej strony może dowodzić niezbyt poważnego traktowania profesji bibliotekarskiej przez różne ośrodki decyzyjne w oświacie, z drugiej zaś umożliwi zagospodarowanie

absolwentów liceów ogólnokształcących, z którymi nie zawsze wiadomo co zrobić.

W takiej sytuacji nie tylko trudno mówić o jakichś namiastkach systemu szkolnictwa bibliotekarskiego, ale nie da się nawet doprowadzić do sytuacji, w której słuchacze szkół policealnych nogłby w zbliżonych warunkach przygotowywać się do zawodu. Na takiej bazie szkolnej nie jest też możliwe budowanie drożnego i spójnego systemu doskonalenia zawodowego bibliotekarzy ani też prowadzenie systematycznego poradnictwa w zakresie doskonalenia w formach kursowych, szkoleń wewnętrznych w bibliotekach lub nawet własnego samokształcenia ambitniejszych jednostek.

### Jakie więc są perspektywy kształcenia i doskonalenia zawodowego bibliotekarzy?

Należy sądzić, że w warunkach samorządności, po pewnym okresie stagnacji a nawet zmniejszenia się liczby księżnic publicznych, po zmianach strukturalnych, zostaną postawione przed bibliotekami ważne zadania zmasowanego rozwoju oświatowego w różnych środowiskach, a oczekiwania i potrzeby społeczne wymuszają na bibliotekarstwie aktywne formy działania. Ze znacznym jednak wyprzedzeniem trzeba do działań środowiskowych przygotować merytorycznych pracowników bibliotek, i to zarówno tych wchodzących do zawodu, jak i tych, którzy w tym zawodzie legitymują się większym czy mniejszym stażem.

Kilka zagadnień można od razu, z marszu usprawnić, bez żadnych bodaj nakładów finansowych. Nad owymi usprawnieniami chciałbym się właśnie zatrzymać.

Przed wszystkim należałoby dla nowo otwieranych szkół bibliotekarskich przy różnych zespolach szkół zawodowych, liceach ogólnokształcących itp. określić wymogi w zakresie programów, kwalifikacji kadry nauczycielskiej, bazy szkoleniowej. Przypadkowość i niekompetencja prowadzą do degradacji zawodu, gdy absolwent np. szkoły efemerydy otrzymuje takie same uprawnienia formalne jak absolwent szkoły w Jarocinie, Wrocławiu, O-

polu, Krośnie, Ciechanowie czy warszawskiego CUKB. Bezpieczniej kształcić ludzi mniej, ale lepiej, gdyż tylko tacy sprawdzą się później w praktyce zawodowej. Nie oznacza to wcale, że nie powinny powstawać nowe szkoły, ale jeżeli już powstają, niech kształcą równie skutecznie jak placówki sprawdzone przez dzieśięciolecia. Zapewne należy też pilnie baczyć, aby samorządy w twórczym pędzie do reformowania wszystkich i wszystkiego nie wyeliminowały działalności dotychczasowych wieloletnich struktur bibliotekarskiego szkolnictwa policealnego. Takie zaś potencjalne zagrożenia mogą się pojawić dla Studium Kulturalno-Oświatowego i Bibliotekarskiego we Wrocławiu, Krośnie, Opolu czy Ciechanowie, a także dla niektórych dobrych filii CUKB w kraju.

Każda ze szkół bibliotekarskich wypracowała już własną specyfikę, a nawet pewne odrębności programowe. Wydaje się, że odrębności te należy podtrzymywać. Nie odnoszą się one do zasadniczych elementów programu przedmiotów zawodowych, lecz dotyczą specjalizacji zawodowych, nauczania języków obcych, sposobu prowadzenia praktyk zawodowych, zajęć pozalekcyjnych, stosowanych technik dydaktycznych. Wielość i różnorodność rozwiązań szczegółowych umożliwia elastyczne przygotowywanie przyszłych bibliotekarzy, a jednocześnie wyzwala pewien element konkurencyjności pomiędzy szkołami, co zawsze jest zjawiskiem zdrowym i pożądanym.

Niewątpliwie należy zdecydowanie usprawnić przepływ doświadczeń dydaktycznych i rozwiązań merytorycznych o szczegółowym charakterze. Nie wystarczy tu tylko okazjonalne spotkania kierowników szkół. Bardziej potrzebne są spotkania nauczycieli poszczególnych dyscyplin, potrzebne są poradniki metodyczne dla uczących, a wreszcie stworzenie możliwości zdobywania specjalizacji nauczycielskich w poszczególnych zagadnieniach zawodu.

**Pożądane byłoby istnienie szkoły będącej zarazem centrum metodycznym dla wszystkich szkół bibliotekarskich. Rolę**

taką powinno spełniać CUKB, i to nie tylko ze względu na usytuowanie terytorialne, ale i na najszerszy — poprzez filie — zasięg w kraju, a także bogate doświadczenie pedagogiczne oraz spore możliwości wydawnicze. W ten sposób można upowszechnić szybko i bez nakładów najlepsze rozwiązania dydaktyczne z pożytkiem dla przyszłych adeptów zawodu.

Niewątpliwie głębokiej weryfikacji wymagają programy nauczania, na które należy popatrzeć w układzie zagadnieniowo-problemowym. W przygotowaniu absolwenta szkoły bibliotekarskiej większe znaczenie musi się nadać nauce języków obcych, umiejętności obsługi i programowania komputerów osobistych, znajomości zagadnień zarządzania i kierowania bibliotekami, sztuce posługiwania się różnymi urządzeniami technicznymi, jak chociażby sprawnemu pisaniu na maszynie czy umiejętności uruchomienia bardziej skomplikowanego magnetowidu, magnetofonu, projektora filmowego, kserokopiarki. W wielu krajach takie umiejętności bibliotekarza stawiane są na pierwszym miejscu, gdyż jego rola sprowadza się m.in. do funkcji sprawnego technika obsługującego czytelników za pomocą odpowiedniego oprzyrządowania szybko i skutecznie.

W zmianach programowych, które powinny następować znacznie szybciej i elastyczniej, zdecydowanie więcej miejsca należy poświęcić różnym formom oświatowej pracy z dziećmi i młodzieżą oraz andragogice. Umiejętności nabyte w tych dziedzinach mogą spowodować, że biblioteka zaistnieje w środowisku, zwłaszcza w małym, ze względu na atrakcyjność proponowanych form pracy, nawet w warunkach konkurencyjności z innymi placówkami kulturalno-oświatowymi. Ktoś jednak przyszłą bibliotekarkę musi przygotować do tego praktycznie. Sugeruję przeto odchodzenie od rozczulania się nad statystycznymi wskaźnikami wzrostu i spadku czytelnictwa czy też omawiania różnych aspektów prowadzenia badań czytelnicych na rzecz wzmożonej popularyzacji literatury w różnych kręgach środowiskowych przez ekspansję imprez oświatowo-czytelnicych i kulturalnych.

Przy okazji można będzie uczestników zainteresować różnymi kierunkami klasycznej i najnowszej literatury. Tylko taka droga prowadzi do uczynienia z biblioteki placówki kulturalnej potrzebnej środowisku lokalnemu.

Jak dotąd obserwuje się w skali kraju totalny zanik popularyzacyjnych form pracy z czytelnikiem indywidualnym i zbiorowym. Szczerze dziwiłam się nasze bibliotekarki, kiedy opowiadałam, że w Szwecji pracownik dostarcza książkę czytelnikowi na życzenie telefoniczne nawet do domu, albo pani bibliotekarka zabawia się w przedszkolankę, kiedy w tym czasie rodzice czytają czasopisma lub wybierają książki na półkach. Są to może drobiazgi, ale właśnie takich drobiazgów dla przyciągania potencjalnych czytelników powinna się również w szkole policealnej nauczyć przyszła pracownica biblioteki, nie tylko publicznej zresztą.

**Do weryfikacji programów nie są potrzebne wielkie środki finansowe.** Weryfikacja taka będzie sensowna, gdy jednocześnie będzie się opracowywało i drukowało skrypty, podręczniki i pomoce naukowe. Obecnie szkolnictwo pracuje na ogół na skryptach i podręcznikach w znacznej mierze przestarzałych i zdezaktualizowanych. W zakresie pomocy naukowych każda szkoła radzi sobie we własnym zakresie, a najczęściej pomocy tych nie ma. Poza Jarocinem, w którym przecież też nic nadzwyczajnego nie zgromadzono poza tym, co każda szkoła przyzwyczajona mieć powinna, w większości pozostałych placówek stan posiadania jest raczej opłakany. Potrzebna jest tu zdecydowana pomoc w zakresie opracowania, a następnie reprodukcji potrzebnych obiektów. Służyć mogłyby one zresztą wszystkim formom dokształcania i doskonalenia w bibliotekach. Choć na razie problem wydaje się nie do rozwiązania, miejmy nadzieję, że gdy placówki będą prowadzić uboczną działalność gospodarczą, znajdą się chętni także do opracowywania i dystrybucji bibliotekarskich pomocy metodycznych.

Nowe warunki działania placówek kulturalnych przy samorządności terytorialnej i gospodarce rynkowej wymagają od

pracowników polskich księżnic dużej elastyczności w pracy na co dzień, uwzględniania w szerszym niż dotychczas zakresie potrzeb, których realizowanie ma wpływ na środowiskową integrację. Pewnych wzorców mogłyby tu dostarczyć pracującym bibliotekarzom kursy, szkolenia wewnętrzne, dobre materiały metodyczne. Bez przygotowania kadrowego ofensywność popularyzacyjna będzie mało skuteczna. Przeto mimo kłopotów finansowych dobrze byłoby rozważyć sensowne aspekty drożności pomiędzy kształceniem i doskonaleniem zawodowym.

W tej materii od lat pojawiają się różne punkty widzenia. Z jednej strony mówi się o szkole policealnej jako pierwszym progu zasadniczej selekcji przed studiami wyższymi — według tego poglądu studia wyższe byłyby przedłużeniem edukacji na podbudowie szkoły policealnej. Z drugiej strony powiada się, że szkoły policealne i studia wyższe muszą funkcjonować niezależnie od siebie i bez żadnych istotnych uzależnień. Przedstawiciele jednej i drugiej idei mają szereg argumentów uzasadniających poszczególne stanowiska. Panuje jednak powszechna zgodność co do tego, że edukacja zawodowa nie może się kończyć wraz z otrzymaniem dyplomu, niezależnie od poziomu uzyskanych kwalifikacji. W okresie istotnych przeobrażeń społecznych, kulturalnych i gospodarczych andragogika powinna stać się jednym z ważniejszych ogniw edukacyjnych. Na razie jeszcze nic nie wskazuje na to, że tak będzie.

W bibliotekarstwie potrzebne są też kursy umożliwiające zdobywanie dodatkowych kwalifikacji przez pracowników z długim stażem, w celu pokazania nowych możliwości zaistnienia biblioteki w środowisku. Być może, osoby uczące się w szkołach bibliotekarskich powinny być od zaraz wyposażane w dodatkowe kwalifikacje lub nawet inny pokrewny zawód umożliwiający im zdobycie zatrudnienia na coraz twardszym rynku pracy. Sporo miejsca w doskonaleniu musi zająć sprawa organizacji i zarządzania biblioteka-

mi w warunkach samorządności lokalnej. Nie można też pominąć stosowania nowoczesnych technik bibliotecznych we współczesnych księżnicach (programowanie i obsługa komputerów osobistych, reprografia itp.). To oczywiście tylko niektóre z kanonu zagadnień poświadanych w doskonaleniu zawodowym.

**W zakresie doskonalenia zawodowego monopolistą, i to niezbyt doskonałym, stał się Ośrodek w Jarocinie.** Ograniczone możliwości kadrowe, techniczne i finansowe wymagają od tego monopolisty sensownych wyborów i ustalenia hierarchii problemów będących przedmiotem kursów oraz pomocy metodycznej dla bibliotek. Zapewne więcej uwagi należy zwrócić na szkolenie nauczycieli szkół bibliotekarskich oraz instruktorów, aby przy ich pomocy odbudować i umasowić doskonalenie zawodowe wśród braci bibliotekarskiej. W projektowanych zaś kursach sporo czasu trzeba będzie poświęcić — obok problemów roli i miejsca biblioteki w samorządności oraz nowocześniejszych technik w bibliotekarstwie — także umożliwieniu sporej jeszcze rzeszy bibliotekarzy zdobycia formalnych kwalifikacji na różnego rodzaju kursach kwalifikacyjnych.

Plan nauczania „Jarocina” już tradycyjnie rozsyłany jest do bibliotek wojewódzkich każdego roku. Nowością na rok 1991 będzie próba wydawania przez Ośrodek „Zeszytów Metodycznych”, które, być może, w sposób praktyczny przez wzory planów, schematów, konspektów lekcji bibliotecznych, konspektów szkoleń ułatwią pracę małych bibliotek, pomogą w ich doskonaleniu. W niewielkim jeszcze zakresie pracownicy Ośrodka chcieliby też pokazać praktyczne możliwości zastosowania i wykorzystania komputera w małych i średniej wielkości bibliotekach.

Zasadniczą ideą tych poczynań jest uzyskanie wszystkich możliwości technicznych, organizacyjnych i kadrowych dla skutecznego kształcenia i doskonalenia zawodowego bez nakładów finansowych, bo na te trudno raczej liczyć. Przy pozytywistycznym nastawieniu do sprawy jest to możliwe.

## CZYTANIE BEZ KSIĄŻEK

Czy osoba z zaburzeniami wzroku, z dysleksją lub inną dysfunkcją fizyczną może czytać gazetę lub powieść? Czy jest w stanie studiować na uniwersytecie?

Tak — ale dotychczas wymagało to niemałej energii i wyczerpanej pracy. Często w zdobywaniu wiedzy fachowej osoby niepełnosprawne skazane były na pomoc bliskich, którzy czytali im książki, nagrywali je albo po prostu streszczali. Wysiłek ten można już dzisiaj wydatnie zmniejszyć, a to dzięki wykorzystywaniu najnowszej generacji komputerów i urządzeń telekomunikacyjnych, które usprawniają czytanie i otwierają dostęp do informacji i wiedzy.

Wśród krajów europejskich pierwszoplanową pozycję w produkowaniu sprzętu rehabilitacyjnego i rozwijaniu na szeroką skalę programów badawczych zajmuje Szwecja. I choć jest to kraj stosunkowo niewielki, gdy chodzi o liczbę ludności, to jednak nie szczędzi się tam środków na wdrażanie nowych inicjatyw, wytwarzanie i testowanie nowoczesnych urządzeń. Tak np. w r. 1990 wyasygnowano na te cele kwotę 25 mln koron szwedzkich.

Spróbujmy zatem odpowiedzieć na kilka pytań. Jakie instytucje sterują pracami badawczymi? Które z projektów zasługują na baczniejszą uwagę? Czy chociażby jeden z nich można będzie wykorzystać w Polsce, kiedy i za czyje pieniądze?

Całością prac badawczych i wdrożeniowych kieruje Szwedzki Instytut dla Niepełnosprawnych (The Swedish Handicap Institute). Zatrudnia on około 100 osób reprezentujących różne specjalności — inżynierów, architektów, fizjoterapeutów, terapeutów zajęciowych, socjologów, pedagogów itp. Utrzymywany jest w całości przez rząd i Szwedzką Federację Rad Regionalnych. Działalność Instytutu koncentruje się głównie na analizach potrzeb osób z różnymi dysfunkcjami. Prowadzi on także prace badawczo-wdrożeniowe, testowanie sprzętu, informację i organizowanie szkoleń dotyczących obsługi urządzeń oraz sprawuje przy pomocy centrów dla niewidomych, osób z wadami słuchu i z dysfunkcją narządów ruchu nadzór nad właściwą dystrybucją.

W zakresie prac badawczych związanych z wytwarzaniem sprzętu usprawniającego czytanie i poszerzającego dostęp do informacji i wiedzy Instytut współpracuje ze Szwedzką Biblioteką Książek Mówionych i Brajlowskich (The Swedish Library of Talking Books and Braille). Zakres wspólnych przedsięwzięć i niektóre z najnowszych rozwiązań stosowanych

w bibliotekach publicznych Szwecji bądź też obecnie testowanych przez studentów niepełnosprawnych kilku uniwersytetów (niewidomych i z wadami wzroku, z dysleksją i z ograniczoną mobilnością) zaprezentowano podczas światowej konferencji w Uppsali, w sierpniu 1990 r., w referacie pt. *Nowe technologie dla osób niepełnosprawnych wzrokowo*.

Warto dodać, że jednym z dwóch autorów wypowiedzi był Stig Becker, niewidomy pracownik Instytutu, osoba o rozległej wiedzy teoretycznej i niezwykłych umiejętnościach zawodowych. Potwierdzeniem tych praktycznych zdolności była okolicznościowa ekspozycja sprzętu komputerowego i elektronicznego, przygotowana przez Beckera na czas trwania konferencji. Interesująco też wypadło objaśnienie zasad funkcjonowania najnowszych zdobyczy elektroniki.

### DYSKI KOMPAKTOWE — CD-ROM

Obecne techniki informacyjne stwarzają osobom niepełnosprawnym możliwość ułatwionego dostępu do źródeł wiedzy, głównie słowników i encyklopedii, za pomocą dysków kompaktowych najnowszej generacji — CD-ROM (Compact Disc Read Only Memory). CD-ROM zawiera obszerną ilość informacji zapisaną systemem cyfrowym. Wytwarzane ostatnio dyski gromadzą zapis równoważny 200 000 stron standardowego tekstu. Na rynku szwedzkim dostępnych jest ponad 800 dysków CD-ROM zawierających bibliografie, wiadomości z medycyny i psychologii, abstrakty z czasopism naukowych, czy np. dzieła Shakespeare'a, Sherlocka Holmesa. Korzystanie z dysków umożliwia osobisty komputer z dodatkowym oprzyrządowaniem obejmującym modem i specjalny odtwarzacz (czytnik) CD-ROM. Do tych urządzeń może być podłączony syntetyzator dźwięku umożliwiający kontakt z ekranem komputera. Każdy komputer pokazuje na ekranie tekst (może on być również powiększony), a syntetyzator dodatkowo go czyta. Inne urządzenie zezwala na zobrazowanie tekstu lub wykresu w formie dotykowej bądź zapisanej alfabetem Braille'a.

W szwedzkich bibliotekach publicznych instalowane są obecnie czytniki CD-ROM — do końca roku przewidziano założenie ich w liczbie 2000. W niektórych bibliotekach, np. w Uppsali, testowane są zestawy składające się z komputera, modemu, syn-

tetyzatora, czytnika i przystawki brajlońskiej. I właśnie wykorzystanie takiego zestawu przez niewidomych zaprezentowano uczestnikom konferencji. Użytkownicy posłużyli się dyskiem, który zawierał sumę wiedzy z różnych encyklopedii wydanych w 12 językach, w tym również japońskim.

Oglądając te „cuda techniki” odnosi się wrażenie swoistej rewolucji w tworzeniu szerokich perspektyw dla uczniów i studentów niepełnosprawnych w dostępie do informacji.

Sięga ona jeszcze dalej — obejmuje przystosowanie komputerów do psychoruchowych możliwości osób z różnym rodzajem inwalidztwa. Mogą to być komputery z klawiaturą brajloWSką lub uruchamiane sygnałami usnymi. W ten sposób obszerne i ciężkie tomy brajloWSkie czy też liczące nieraz po kilkadziesiąt kaset encyklopedie mówione zastępowane są przez sprzęt elektroniczny. Jest on na pewno rewelacyjny i praktyczny w stosowaniu, a jedynym jego mankamentem, jak na razie, jest dość wysoka cena.

### KASETY DAT

Są to zminiaturyzowane kasety nagrywane systemem cyfrowym i znane w świecie pod nazwą Digital Audio Tape, DAT. W stosunku do tradycyjnych kaset charakteryzuje je lepsza jakość nagrania i — ze względu na kompatybilność — dłuższy okres odtwarzania (8 godzin zapisu stereo na dwóch ścieżkach). Na kasecie DAT zamieścić można 99 punktów odniesienia, a indeks wskazuje ich lokalizację. Np. jeśli stronie 137 odpowiada punkt 75, to wystarczy tylko nacisnąć te dwie cyfry na zdalnie sterowanym urządzeniu, a w ciągu kilku sekund odtwarzacz znajdzie właściwy tekst. Technika ta jest szczególnie atrakcyjna dla studentów poszukujących często konkretnego rozdziału lub strony w książce. Dodatkowym plusem w procesie nagrywania jest to, że zawartość „taśmy-matki”, będącej bazą do powielania standardowych książek mówionych, może być łatwo przeniesiona na kasetę DAT. Przy tej metodzie nagrywania tekstów należy tylko — zgodnie z zasadami ekonomicznego działania — wyprodukować indeksy z wykazem punktów odniesienia.

### DZIENNIKI DLA NIEWIDOMYCH — SYSTEM RATS

Inwalidztwo wzroku jest niepełnosprawnością szczególnie ciężką, gdyż uniemożliwia korzystanie z codziennych informacji, jakie zdobywa się dzięki widzeniu. Pewną próbą pomniejszenia tych ograniczeń jest wydawanie mówionych dzienników i czasopism zarówno ogólnokrajowych, jak i lokalnych, produkowanych często w bi-

bliotekach regionalnych. Te gazety kasetowe rozprowadza się pocztą albo transmituje przez radio na jednym z ultrakrótkich kanałów wykorzystywanych do tych celów nocą. Do nagrywania gazet służy specjalny odbiornik połączony z magnetofonem zainstalowanym w domu niepełnosprawnego odbiorcy. Następnie nagrane w ten sposób gazety odgrywa się za pomocą zwykłego odtwarzacza. Produkcją i dystrybucją gazet kasetowych zajmuje się Krajowa Rada Czasopism Mówionych (National Talking Newspaper Board), która otrzymuje na te cele fundusze rządowe i zaopatruje subskrybentów, oczywiście nieodpłatnie, w niezbędne urządzenia.

Inny projekt dostępu do gazet przygotowywanych systemem cyfrowym, a następnie transmitowanych przez radio, opracował przed paroma laty Henryk Rubinstein z Chalmers University of Technology in Gothenburg. W projekcie tym o nazwie RATS (Radio Transmitted newspaper read by Speech synthesis) wykorzystano komputer domowy i syntetyzator mowy, umożliwiające selektywny wybór gazet czy artykułów, którymi interesuje się odbiorca. Zawartość treści czasopism jest nieraz klasyfikowana do różnych grup, np. wiadomości zagraniczne, z ekonomii, ze sportu, ogłoszenia, a wobec studentów istotną funkcję pełnią podawane w ten sposób abstrakty artykułów fachowych.

### KURZWEIL READING MACHINE — „OSOBIŚTY LEKTOR”

W końcu lat siedemdziesiątych Ray Kurzweil wynalazł urządzenie, które ludziom niewidomym dawało możliwość samodzielnego czytania tego, co chcieli, i kiedy chcieli. Składało się ono z optycznego skanera analizującego pismo drukowane (pierwotnie tylko angielskie) i odczytującego je syntetyzatora dźwięku. Urządzenie to uznano za wynalazek najwyższej wagi dla osób czytelniczo niepełnosprawnych. Miało ono jednak ogromną wadę — było dużych rozmiarów (wielkość automatycznej pralki) i kosztowało kilkadziesiąt tysięcy dolarów, co czyniło je dostępnym tylko dla niewielu. W ostatnich latach firma Kurzweil Computer Product wprowadziła na rynek maszynę do czytania znacznie zmniejszonych rozmiarów, tańszą, nazwaną „osobistym lektorem”. Kilka tych urządzeń najnowszej generacji wyprodukowanych w Cambridge koło Bostonu w USA funkcjonuje dzisiaj w Szwecji. Przystosowano je do języka szwedzkiego i czyni się dalsze zabiegi wokół pomniejszenia rozmiarów i obniżenia kosztów. „Osobisty lektor” jest niezwykle ekscytującym doświadczeniem zezwalającym na czytanie standardowego druku według życzenia użytkownika.



Szwedzki program wykorzystywania komputerów i najnowszych urządzeń telekomunikacyjnych dla potrzeb osób niepełnosprawnych, „The Telematics and Disability Project”, zakłada realizację wielu interesujących pomysłów. W najbliższym czasie podejmie się prace badawcze i wdrażanie takich projektów jak:

- krajowa encyklopedia opracowana za pomocą systemu cyfrowego,
- ostrzegawcze systemy alarmowe,
- telefony tekstowe,
- system zezwalający na zamawianie towarów w sklepie videotekstem,
- rozwiązanie problemu telefonów dla grup osób z różnymi rodzajami inwalidztwa,

- terminale dla osób z wadami wzroku,
- gazety w języku migowym,
- telefony obrazkowe dla głuchych,
- komunikacja systemem video,
- pomoc faxów w czytaniu niewidomym korespondencji, np. przez skierowanie jej do centrum usług czytelniczych, skąd właściwy pracownik telefonuje i czyta niewidomemu treść listu.

„Dwa kartony mleka, 300 g mielonego mięsa, 3 puszki grzybków...” — oto zamówienie osoby niepełnosprawnej przesłane do sklepu spożywczego za pośrednictwem komputera, videotekstu i banku informacji. — Nic tu z fantazji. To rzeczywistość tworzona przez Ludzi dla Ludzi z nadzieją dania drugim, słabszym — szansy godnego i bardziej niezależnego życia.

## KOMPUTER W BIBLIOTECE WOJEWÓDZKIEJ

Komputeryzację Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku zapoczątkował program do obsługi wypożyczalni. Należą do niego następujące funkcje:

- rejestracja czytelników,
- rejestrowanie wpływów i ubytków księgozbioru,
- operacje dotyczące zwrotów książek, wypożyczeń i przedłużeń,
- sporządzanie statystyki,
- produkcja upomnień,
- informacje o książce itp.

Rejestracja księgozbioru odbywa się za pomocą systemu paskowego. Program został napisany w języku Pascal. Szczegółowa informacja dotycząca tego programu ukazała się w „Poradniku Bibliotekarza” 1989 nr 11/12.

Dalszym etapem komputeryzacji WBP było wprowadzenie programu „katalog” w dziale gromadzenia i opracowania zbiorów. Program „katalog” jest przeznaczony do komputerowej obsługi katalogów biblioteki, z uwzględnieniem istnienia w niej kilku rozdzielonych księgozbiorów. Umożliwia on zakładanie, aktualizację i zmiany bazy danych odpowiadającej katalogowi głównemu i katalogom pomocniczym, a także wszechstronny dostęp do informacji w postaci akurat potrzebnej — na ekran lub na drukarce.

Program może działać na mikrokomputerach IBM typu AT-286 i AT-386 oraz z nim kompatybilnych, wyposażonych w twardy dysk o pojemności co najmniej 20 MB, przy czym w miarę powiększania się rozmiarów katalogu może zachodzić potrzeba umieszczenia w systemie dodatkowego dysku lub wymiany na dysk o większej pojemności. Obecna wersja programu działa w środowisku jednostanowiskowego systemu operacyjnego MSDOS, ale jest dostępna również wersja dla sie-

ciowego systemu operacyjnego NETWARE zapewniająca dostęp do katalogu z wielu stanowisk.

W programie za jednostkę katalogową przyjmuje się określone wydanie „tytułu” (dalej krótko nazywane tytułem), czemu odpowiada jedna pozycja, czyli rekord w bazie danych. W ramach tego rekordu zgromadzone są informacje dotyczące wszystkich egzemplarzy danych pozycji, których liczba może być w zasadzie dowolna.

Każdy rekord katalogu zajmujący na dysku miejsce równoważne 1024 znakom składa się z trzech bloków informacyjnych. W pierwszym liczącym 720 znaków zgromadzono wszystkie informacje tekstowe wspólne dla danej pozycji katalogowej, podzielone na 25 pól edycyjnych: autorzy (3 pola), tytuł (2), oznaczenie odpowiedzialności (3), informacje dotyczące wydania (4), opis serii wydawniczej (3), uwagi (1), ISBN (1), UKD (3), sygnatury (5). W zasadzie podział ilościowy miejsca w tej części jest dowolny, chociaż w obecnej wersji programu ograniczenie wprowadza edytor tych treści, przeznaczający dla prawie każdego pola jedną linię edytorską.

Drugi blok, równoważny 160 znakom, przeznaczony jest na szczegółowe informacje o poszczególnych egzemplarzach książki — są to: numer inwentarzowy i cena książki.

W trzecim bloku zajmującym 52 znaki zgromadzono informacje o stanie posiadania i stanie ubytków danego tytułu w dwudziestu sześciu księgozbiorach naszej biblioteki.

Jest jeszcze czwarty blok, niedostępny dla użytkownika, w którym przechowuje się informacje potrzebne programowi dla sprawnego działania.

W programie „katalog” omówionej bazie danych towarzyszy rozbudowana struktura indeksów (odpowiednik katalogów pomocniczych) zapewniająca szybki dostęp do informacji zgromadzonych w bazie przez różne klucze wprowadzane pojedynczo lub w dowolnych kombinacjach.

Słowa skrowidzowe produkowane są przez program zarówno automatycznie (początki pól autorów, tytułu oraz UKD), jak i dodatkowo na życzenie użytkownika programu (po umownym zaznaczeniu danego ciągu znaków jako słowa kluczowego) w trakcie wprowadzania informacji do podstawowej bazy danych.

Program prowadzi oddzielne indeksy autorów, tytułów oraz UKD, a także czwarty indeks obejmujący klucze tekstowe nie należące do poprzednich. W przygotowaniu jest indeks przedmiotowo-tematyczny.

Ponadto prowadzi się liczbowe indeksy numerów inwentarzowych, zapewniające najszybszy dostęp do rekordów bazy. Indeksy te wykorzystuje przede wszystkim sam program, ale dostępne są one również jego użytkownikowi. W omawianej wersji programu jest pięć takich indeksów dostosowanych do organizacji biblioteki.

Sterowanie pracą programu przez użytkownika odbywa się przez wybór właściwych zadań (komend) z aktualnie dostępnej listy (Menu) widocznej na dole ekranu. Ma ona postać ciągu skrótów słów, które są nazwami zadań, poprzedzonych nazwą klawisza. Wybór jest sygnalizowany programowi naciśnięciem klawisza oznaczającego dane zadanie.

W zasadzie można przyjąć, że Menu jest jednopoziomowe (co oznacza, że wszystkie podstawowe zadania są dostępne po wywołaniu programu lub po wykonaniu jakiegoś zadania), ale w ramach każdego zadania pojawia się nowe Menu, podpowiadające, jakie czynności (zadania) są w danej chwili możliwe.

W obecnej wersji programu przewidziano następujące zadania na poziomie Menu głównego:

- N — Nowa... wpis nowego tytułu do katalogu
- P — Popr... poprawki w części tekstowej rekordu
- A — Akt... aktualizacja bloku drugiego i trzeciego

- S — Szuk... wyszukiwanie rekordu wg kluczy
- U — Usuw... usuwanie rekordu z bazy
- D — Druki... wpisy żądanych informacji na drukarce
- K — Kopie... kopiowanie katalogu na dyskietki
- Esc — Koniec... zakończenie pracy z programem

W programie przewidziano drukowanie okresowych zestawień statystycznych, wydruków wpływów i ubytków księgozbioru z pięciu rejestrowanych zbiorów.

W trakcie realizacji programu wystąpiła konieczność wprowadzenia wspólnego dostępu do większych zasobów informacji na dysku z różnych stanowisk. Zainstalowano terminale i nakładkę na MS-DOS zwaną VLinem, program może również pracować pod kontrolą sieci Novell. Terminale zastąpią katalogi do poszczególnych księgozbiorów.

W przygotowaniu jest program do Działu Zbiorów Specjalnych. Przewidziano trzy moduły programu odnoszące się do: książek, druków muzycznych, dokumentów dźwiękowych.

Wymienione czynności wykonuje się na sprzęcie, w którego skład wchodzi:

- 1 komputer 386
- 3 komputery IBM AT
- 1 komputer IBM XT
- 2 drukarki
- czytnik kodu paskowego
- spoder do długich wydruków
- 4 terminale
- 3350 MB na dyskach twardych
- 3 zasilacze awaryjne.

W przyszłości nastąpi zapewne połączenie komputerów w sieci i wykorzystanie terminali do pracy lokalnej.

Pragniemy także poinformować Czytelników, że nasze programy działają w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Hajnówce w woj. białostockim oraz w WBP w Lesznie, Łomży, Szczecinie, Suwałkach i Zielonej Górze.

Mamy nadzieję, że nasze programy znajdą zastosowanie w pozostałych bibliotekach wojewódzkich.

Szczególnie zapraszamy do obejrzenia pokazowego systemu w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku.

**MAŁGORZATA KAMIŃSKA  
WALENTYNA SINIAKOWICZ**

## Biblioteki dziecięce Łotwy

Na Łotwie dzieci mogą korzystać z usług 110 bibliotek dziecięcych, 810 wiejskich, 26 miejskich oraz z ponad 790 bibliotek szkolnych. Sieć placówek obsługujących dzieci jest w zasadzie wystarczająca, z wyjątkiem nowych osiedli w wielkich miastach. Dzieci podzielone są na grupy wiekowe, każda z grup ma odrębne zbiory z wolnym dostępem do półek. Warsztat informacyjny jest również dostosowany do wieku i możliwości dzieci: dla najmłodszych są to specjalne ilustrowane katalogi tematyczne, dla dzieci z klas 4—8 — katalog systematyczny i trzy kartoteki (ogólna zawierająca artykuły z czasopism, krajoznawcza i bibliograficzna).

Czytelnikami bibliotek jest 51% uczniów klas 1—8. Frekwencję stu procentową uniemożliwiają następujące przyczyny:

- niewielka liczba wydawanych na Łotwie książek dla dzieci i młodzieży i w związku z tym ubogie zbiory bibliotek;
- obserwowany u dzieci i młodzieży spadek zainteresowania czytaniem;
- odległość bibliotek od miejsca zamieszkania — szczególnie dotyczy to najmłodszych;
- korzystanie przez znaczną część dzieci z księgozbiorów domowych.

Usługami bibliotecznymi objętych jest średnio więcej uczniów na wsi niż w miastach, niemniej są i takie biblioteki miejskie, z których korzysta 97% dzieci. Dzieje się tak dzięki regularnej i aktywnej popularyzacji bibliotek i czytelnictwa na radach pedagogicznych szkół, na zebraniach rodzicielskich, na lekcjach bibliotecznych, w szkolnych radiowęzłach. Organizuje się również imprezy popularyzujące książki.

Zgodnie z założeniami główna rola w obsłudze najmłodszych czytelników powinna należeć do bibliotek dla dzieci. Korzysta z nich jednak tylko 51% uczniów klas 1—8, a przyczyną tak niskiej frekwencji jest brak dobrych książek.

Analiza pracy bibliotek łotewskich pozwala stwierdzić, że wzrosła ich rola w wychowaniu uczniów, że stanowią one pomoc w nauce i w podnoszeniu kultury, w tym także kultury czytania. Jest to efekt świadomego wyboru metod, które umożliwiają realizację konkretnych zadań w niewielkich grupach dzieci. Dla przychodzących do biblioteki po raz pierwszy organizuje się spotkania, w czasie których poznają rozmieszczenie zbiorów, system katalogów, pomoce bibliograficzne. Indy-

widualnie dzieci uczą się korzystać z wydawnictw informacyjnych. Najwięcej wysiłku trzeba włożyć w podnoszenie czytelnictwa literatury pięknej. W tej pracy bibliotekarzom pomaga znajomość psychologii rozwojowej i wychowawczej.

W bibliotekach dla dzieci organizuje się lekcje poświęcone reorientacji zawodowej. Bibliotekarze dokładają starań, aby czytelnicy kończący klasę 8 wiedzieli, co chcą dalej robić i gdzie mogą się kształcić w wybranym zawodzie. Podejmowane są także próby zainteresowania dzieci z wodem bibliotekarza — prowadzi się np. koła młodych bibliotekarzy, organizuje dla uczniów klas 7—8 praktyki w bibliotece.

Coraz częściej popularyzowana jest literatura na temat przyczyn antyspołecznego zachowania się młodzieży. Bibliotekarzom jednej z placówek udało się nawiązać kontakt z młodocianymi przestępcami zatrzymywanymi w izbach milicyjnych i regularnie włączać ich w różne biblioteczne imprezy.

W kołach „przyjaciół przyrody” coraz więcej uwagi poświęca się sprawie ekologii. Duże znaczenie przypisuje się pracy z dziećmi mniejszości narodowych, a także należącymi do rodzin wierzących i zaspokajaniu ich potrzeb czytelnicznych. Wychowaniu estetycznemu służą zbiory literatury pięknej i książek o sztuce. Popularyzowany jest folklor łotewski.

Niestety w ostatnim czasie zmniejszyła się liczba książek z literatury pięknej, zaś badania przeprowadzone w jednej z bibliotek wykazały, że duża część uczniów nie czyta nawet utworów stanowiących lekturę szkolną, że poprzestaje na zapoznaniu się tylko z ich ekranizacją. Być może problem leży w tym, że część bibliotekarzy zwraca uwagę głównie na stronę poznawczą książki nie doceniając siły oddziaływania na czytelnika piękna słowa czy obrazu. Także zbyt często wyłączano z lektury książki o charakterze rozrywkowym, zabawowym. Ponadto znajomość literatury dziecięcej wśród samych bibliotekarzy nie jest wysoka, gdyż nawet na Uniwersytecie Łotewskim literaturę dziecięcą omawia się w minimalnym zakresie.

Często dzieci nie przychodzą do biblioteki, ponieważ wcześniej nie znajdują w jej zbiorach nic dla siebie interesującego — aż 80% przeznaczonych dla uczniów lektur szkolnych wydano w latach 60. Niezwykle mało znajduje się w biblio-

tekach książek dla młodzieży, szczególnie wydań w języku łotewskim. Mimo to biblioteki mają znaczny udział w popularyzacji tego języka. Wspomagają też nauczycieli w procesie kształcenia polecając literaturę uzupełniającą do poszczególnych przedmiotów, informując o nowościach, organizując wystawy, sporządzając spisy bibliograficzne.

Wpływ na wzrost kultury czytelniczej uczniów mają lekcje biblioteczne. Ich prowadzenie nie ma jednak charakteru obowiązkowego, są więc szkoły, w których lekcji się nie organizuje, w innych odbywają się sporadycznie, okazjonalnie. Biblioteczna obsługa uczniów wygląda o wiele lepiej tam, gdzie współpracują z sobą oprócz szkół i bibliotek także domy pionierów, dziecięce domy kultury itp.

Osobną i ważną sprawą pozostaje indywidualne kierowanie czytelnictwem dzieci, lecz także praca grupowa, jeśli jest dobrze zorganizowana, pogłębia zainteresowanie książką, przyciąga do niej czytelników, wzbogaca kulturę czytelnictwa. W działalność bibliotek wkraczają też formy klubowe, sprzyjające samorealizacji np. w dziedzinie plastyki, organizowane z nastawieniem na wypoczynek, gry, zabawy, quizy itp.

W pracy z grupami czytelników można wyróżnić kolejne etapy kontaktu z książką: pierwsze spotkanie z proponowaną lekturą, czytanie, przyswojenie sobie przeczytanej treści. Daje się jednak zaobserwować, że większość imprez ogranicza się

do dwóch pierwszych etapów, nadto dominacja określonej tematyki jest pewną przeszkodą w ocenie książki z różnych punktów widzenia. Organizatorzy myślą również o tym, aby imprezy ogólne były bardziej atrakcyjne i ściślej powiązane z poradnictwem indywidualnym. Dla każdej grupy wiekowej organizuje się imprezy odpowiadające możliwościom percepcyjnym dzieci. Młodsze są zainteresowane głośnym czytaniem, opowiadaniem bajek, wystawami, starsze wolą dyskusje, turnieje czytelnicze, sądy nad książką.

Z badań nad potrzebami uczniów wynika, że wyboru książki dokonują oni na ogół samodzielnie, następnie kierują się wskazówkami czy sugestiami rodziców, bibliotekarza, nauczyciela. Książki wypożyczają przede wszystkim z domowych zbiorów kolegów, z bibliotek szkolnych, z bibliotek dla dzieci. Czas wolny spędzają na pomocy rodzicom, oglądaniu telewizji, czytaniu książek, słuchaniu radia, na zajęciach sportowych.

Ogólnie można stwierdzić, że biblioteki starają się rozszerzać ofertę spędzania czasu z książką, zaś bibliotekarze coraz więcej uwagi poświęcają indywidualnemu kierowaniu lekturą dzieci.

Źródło opracowania — I. W. Rasima: *Biblioteczno-bibliograficzna obsługa dzieci i młodzieży w Łotewskiej SRR*. „Sowieckoje Bibliotekowiedienije” 190 nr 1 s. 74—78.

GRAŻYNA LEWANDOWICZ

## Biblioteki dziecięce Ukrainy i pieriestrojka

Hasła pieriestrojki weszły również na teren bibliotek dla dzieci. Skupienie uwagi na takich kierunkach prac jak popularyzacja dobrej książki, pomoc w wychowaniu patriotycznym i estetycznym młodzieży pociągnęło za sobą potrzebę zwiększenia w bibliotekach aktywności i uczestnictwa samych uczniów.

Biblioteki prowadzą różne formy pracy z książką i dziećmi w różnym wieku. Istnieje problem dzieci innych narodowości, które chcą czytać książki w swoim języku. Na przykład we Lwowie, gdzie mieszka dużo Polaków, bibliotekarze bibliotek dziecięcych współpracują ze szkołami (podstawową i średnią), w których uczą się polskie dzieci, oraz z towarzystwem kultury polskiej. W czasie miesięcy literatury polskiej organizowanych przez księgarnię „Przyjaźń” biblioteki te urządzają wystawy książek polskich przetłumaczonych na języki rosyjski i ukraiński. Młodych

Polaków zaprasza się do brania udziału w tygodniach książki oraz muzyki dziecięcej i młodzieżowej, w konkursach literackich.

W bibliotekach funkcjonują różnorodne kluby, koła o charakterze krajoznawczym, które pogłębiają znajomość kulturalno-historycznej i demograficznej specyfiki regionu. Bibliotekarze organizują różne spotkania, imprezy etnograficzno-folklorystyczne w celu zapoznania uczniów z obyczajami narodowymi, tradycjami, rzemiosłem, sztuką ludową, historią kultury ukraińskiej, językiem. Bardzo trudno jest im wspierać kształtowanie się kultury politycznej uczniów ze względu na brak literatury. Brak m.in. nowych opracowań dotyczących historii ruchu pionierskiego i komсомольского. Biblioteka zajmuje na Ukrainie czwarte miejsce wśród kanałów informacji o politycznych przemianach w kraju. W wielu bibliotekach obradowały

„okrągłe stoły” na temat pieriestrojki w organizacjach pionierskich i komsomolskich.

Sporo uwagi biblioteki poświęcają współpracy ze środowiskiem, nawiązują kontakty z internatami i domami dziecka, wciągając je do wspólnego działania. Przy bibliotekach funkcjonują ogniska wychowania estetycznego, w których popularyzuje się w sposób kompleksowy wszystkie rodzaje sztuki. Praca bibliotek służąca wychowaniu estetycznemu byłaby jeszcze bardziej różnorodna i efektywna, gdyby placówki te dysponowały odpowiednią bazą materiałową i specjalistami do prowadzenia zajęć o sztuce. W najbliższym czasie ma być przygotowany projekt programu wychowania estetycznego uwzględniający również działalność bibliotek w tym zakresie.

Bibliotekarzy i czytelników nie satysfakcjonuje ani liczebność, ani rodzaj księgozbiorów bibliotecznych. Brakuje literatury pięknej, popularnonaukowej, książek o sztuce, przewodników dostosowanych do wieku i potrzeb dziecka. Zaznacza się niestety tendencja zniżkowa i tak niewysokiego już wskaźnika zasobów literatury ukraińskiej w bibliotekach dla dzieci. W r. 1983 stanowiła ona średnio 39,9% zbiorów, w r. 1989 — tylko 32,5%. Produkcja wydawnictw w języku ukraińskim zmniejszyła się z 28% w r. 1983 do 23,5% w r. 1988.

Zmienia się tradycyjny model instruktazu organizacyjno-metodycznego. Odchodzi się w bibliotekarstwie od systemu nakazowego w stronę rozwoju inicjatywy i samodzielności poszczególnych placówek, z uwzględnieniem uwarunkowań środowiskowych. W bibliotekach republiki zauważalne już są nowe procesy — demokratyzacja zarządzania, kolegialność w

rozwiązywaniu bieżących problemów, wybór dyrektorów. Bardziej zaczęli interesować się działalnością bibliotek rodzice, pedagodzy, młodzież. Uaktywnili się również bibliotekarze — informują na łamach gazet i czasopism o sprawach najważniejszych, takich jak finansowanie czy stan bazy materialnej i technicznej bibliotek dziecięcych. Dla polepszenia swej sytuacji finansowej biblioteki wprowadzają płatne usługi, np. bale — wyprawy w krainę bajek połączone z wystawą książek, teatrykiem kukiełkowym, konkursami.

W głównej bibliotece dziecięcej republiki od września 1988 r. działa wideoteka. Pomyślano także o sali do odpłatnego korzystania z gier komputerowych. Do programu szkoły ogólnokształcącej wprowadzono specjalny kurs nauki podstaw programowania i zadaniem bibliotek dziecięcych jest pomóc młodzieży w opanowaniu umiejętności posługiwania się mikrokomputerami. Przy bibliotekach organizuje się też płatne kursy nauki języków obcych.

Coraz większą uwagę poświęca się indywidualnej pracy z czytelnikami. Wprowadzono obowiązkowe przysposobienie biblioteczno-bibliograficzne dla uczniów klas 7—9. Przewidywana jest wymiana z bibliotekami dziecięcymi w Bułgarii.

Stawiając pierwsze kroki na drodze przemian biblioteki na Ukrainie skupiają swoje wysiłki na podniesieniu jakości pracy, na rozwoju inicjatywy i formowaniu duchowego potencjału dorastającego pokolenia.

**GRAŻYNA LEWANDOWICZ**

---

Zródło opracowania — T. I. Piliipenko: *Biblioteki dziecięce USRR. Poszukiwania, pierwsze osiągnięcia*. „Sowietskoje Bibliotekowiedzenie” 1990 nr 3, s. 18—23.

---

„Chodzi o to, by człowiek ochoczo robił to, co robić musi, by w robieniu tego [...] znalazł upodobanie i [...] pracę swą usprawnił wielokrotnie, okazując hojność w oddaniu się jej.”

*Tadeusz Kotarbiński*

# PIĘĆ PRAW BIBLIOTEKARSTWA

## oraz inne zasady określające cele biblioteki i zadania bibliotekarza

### PRZYCOTOWANIE OSOBOWE BIBLIOTEKARZY (1903)

#### 1. Godność.

Powinniśmy mieć poczucie własnej godności; a jeżeli zamierzamy się reklamować, trzeba uważać na sposób, w jaki to czynimy.

#### 2. Skromność.

Powinniśmy zachowywać się skromnie; wszelkie chwalenie siebie lub swojej pracy nie powinno mieć miejsca.

#### 3. Postępowanie w granicach kompetencji.

Powinniśmy zrozumieć ograniczenia naszych możliwości i uczyć się samemu, zanim się zacznie pouczać innych.

#### 4. Humanitaryzm, poświęcenie.

Powinniśmy w pracy mieć wzgląd na czynnik ludzki i przejawiać gotowość, za przykładem lekarzy, do służby w nagłych przypadkach, we właściwej i niewłaściwej porze.

#### 5. Poczucie koleżeństwa i solidarności.

Powinniśmy przejawiać poczucie koleżeństwa, a bibliotekarstwo powinno stać się, w większym stopniu niż to ma miejsce obecnie, czymś w rodzaju wolnej masonerii.

#### 6. Zamiłowanie do pracy.

Powinniśmy podchodzić do pracy z zamiłowaniem — w sposób dyskretny, nie ostentacyjnie.

#### 7. Opanowanie skłonności i dążeń indywidualnych, gdy kolidują one z wymogami zawodu.

Powinniśmy stłumić nasze naturalne skłonności, jeżeli są one sprzeczne z istotnymi potrzebami zawodu, i — gdy to konieczne — nie szczędzić wysiłku dla dobra dzieła.

M. W. Plummer: *The pros and cons of training for librarianship*. „Public Libraries” 1903 Vol. 8 nr 5 s. 208 i n.

### Charles K. Bolton

### KODEKS ETYKI BIBLIOTEKARZA (1909)

#### 1. Odpowiedzialność.

#### 2. Lojalność.

#### 3. Szczerość.

#### 4. Spełnianie obowiązków wobec zespołu.

#### 5. Właściwy stosunek zespołu do jednostek.

#### 6. Właściwy stosunek zespołu do biblioteki.

#### 7. Ostrożność w udzielaniu porad fachowych (z poszanowaniem prestiżu innych bibliotekarzy).

#### 8. Ostrożność w udzielaniu informacji (aby nie były sprzeczne z informacjami, których udzielili inni bibliotekarze).

#### 9. Szlachetna rywalizacja.

#### 10. Jawność zamiaru zmiany miejsca pracy.

#### 11. Powstrzymanie się od krytyki poprzedników.

#### 12. Przestrzeganie zakresu kompetencji.

#### 13. Właściwe zachowanie się w stosunku do otoczenia.

#### 14. Szanowanie własnego dobrego imienia (nieużyczanie go sprawom budzącym zastrzeżenia).

#### 15. Obiektywny dobór zbiorów (zgodny z potrzebami, bez preferowania własnych zainteresowań).

#### 16. Zapobiegliwość.

#### 17. Poczucie jedności i wartości zawodu.

Ch. K. Bolton: *The librarian's code of ethics*. „Public Libraries” 1909 Vol. 14 nr 6 s. 203 i n.

### REGUŁY ETYKI (1922)

1. Dbłość o autorytet.
2. Zakaz samowolnych związków z innymi zespołami pracowniczymi.
3. Niepowracanie do odrzuconych przez zwierzchników projektów.
4. Wywiązywanie się z nałożonych obowiązków.
5. Indywidualna odpowiedzialność.
6. Odpowiedzialne rekomendowanie.
7. Praca jest ważniejsza od pracownika.
8. Służba jest osobistym obowiązkiem.
9. Dbłość o zdrowie.
10. Powiadamianie o zamiarze odejścia z pracy.
11. Dbłość o dobrą opinię.
12. Niepobieranie dodatkowego wynagrodzenia za zajęcia wchodzące w zakres obowiązków.
13. Unikanie stosunków z dostawcami (książek, materiałów, sprzętu), poza oficjalnymi.

Uwzględniono tylko część reguł, mianowicie tylko te z nich, które nie występowały w Kodeksie etyki bibliotekarza z r. 1909.

Ch. K. Bolton: *The ethics of librarianship: a proposal for a revised code.* „The Annals of the American Academy of Political and Social Science” 1922 vol. 101 s. 138 i n.

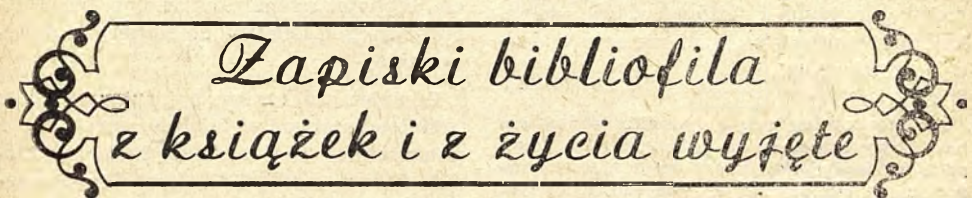
### Shiyali Ramamrita Ranganathan

#### PIĘĆ PRAW BIBLIOTEKARSTWA (1931)

1. Książki są [przeznaczone] do użytku.
2. Każdemu czytelnikowi — odpowiednia książka.
3. Każdej książce — odpowiedni czytelnik.
4. Oszczędzaj czas czytelnika.
5. Biblioteka jest rozwijającym się organizmem.

S. R. Ranganathan: *The five laws of library science.* Madras 1931.

Oprac. ZBIGNIEW ZIMGRÓDZKI



### Wizerunek idealnego bibliotekarza

Osobną rozprawkę *O obowiązkach bibliotekarza* napisał w r. 1827 Stanisław hr. Dunin-Borkowski (1782—1850), uczony mineralog i kolekcjoner galicyjski, „z powodu uporządkować i otworzyć się mającej biblioteki imienia Ossolińskich”. Ten oryginalny kodeks postępowania zawodowego bibliotekarza wydał w 150 egzemplarzach Józef Schnayder w

r. 1829, a w sto lat później wznowił Zygmunt Mocarski staraniem Poznańsko-Pomorskiego Koła Związku Bibliotekarzy Polskich.

Poprzednikiem Borkowskiego był Joachim Lelewel (1786—1861), który w swym pomnikowym dziele *Bibliograficznych ksiąg dwoje* (1826) przedstawił modelowy portret bibliotekarza doskonałego,

wzorowany zresztą na księżkę Fryderyka Adolfa Eberta *Die Bildung des Bibliothekars* (Lipsk 1820). Zdaniem Lelewela najbardziej predestynowanymi do pracy w bibliotekarstwie są

[...] osoby posiadające naukę [...], znające języki, historią litterarią i bibliograficzne wiadomości, oswojone z literaturą wszystkich nauk, mające czyste o naukach wyobrażenie, opatrzone w urozmaicone encyklopedyczne wiadomości, które miały zręczność wiele ksiązek widzieć, z nimi się obeznać, a zatem w bibliotekach dość często gościć”.

Podkreśla też znakomity historyk wyróżniki osobowości, przymioty prawdziwego bibliotekarza:

Wielka jest rzecz, kiedy osoby koło biblioteki chodzące opatrzone będą w pamięć i żywe przypomnienie, a daleko większa, gdy znajdzie się w nich pewne rzeczy objęcie, wrodzona systematyczność i precyzja, a w działaniu prędko nabyty takt i żywa łatwość.

Ten mocno wyidealizowany portret pracownika biblioteki tuszuje po chwili stwierdzeniem: „niepospolite są te zalety, których czasem trudno w najuczestniejszych mężach znaleźć”. W tej sytuacji sprowadza Lelewel rzecz całą do właściwszego i bardziej prawdopodobnego wymiaru:

I powolny flegmatyk i tępego pojęcia, przy swojej pilności, trafi do końca, tylko cikliwość i marudztwo, a często opieszalność mogą się stać niedogodne.

Borkowski również zalecał bibliotekarzowi gruntowną i rozległą wiedzę, dzięki której stawać się on miał niemal chodzącą encyklopedią.

Ale nie dość na tym — powiada — aby mu nauki były znane, trzeba jeszcze, aby je wszystkie w równym miał zamiłowaniu [...]. Nie ma zapominać bibliotekarza, że księgozbiór, którym zawiaduje, nie jest tylko dla jego użytku i zabawy, ale dla publiczności i potomności wystawiony [...]. Zamiłowanie porządku należy także do przymiotów bibliotekarza. Będzie on najtroskliwiej przestrzegał, aby książki czyszczone, przez noc nie zostawiano na stołach, ale każdego wieczora na swoje miejsce składano. Dzieła, które kupuje, powinien w katalog wpisywać, i u siebie po pół roku nie trzymać.

Nareszcie grzeczność i uprzejmość, jak wszystkich ludzi, tak szczególniejsze zdobyć powinna bibliotekarza, obowiązkiem bowiem jego jest ścigać wszystkich do biblioteki, ale nie odstręczać. Sława biblioteki powinna być sławą

jego osobistą, na jej ustalenie i coraz większe rozszerzenie powinien poświęcać wszystkie swoje czyny, wszystkie niewczasy, wszystkie trudy i nieprzyjemności, wszystkie zgoła calego życia prace, a tak tylko stanie się godnym swego szlachetnego powołania.

W latach 1850—1861 pomocnikiem sekretarza w Bibliotece Głównej Okręgu Naukowego Warszawskiego był Franciszek Maksymilian Sobieszczański (1814—1878). Współpracował z *Encyklopedią powszechną* Samuela Orgelbranda, pisząc do niej m.in. artykuły z zakresu księgoznawstwa i bibliotekarstwa. W haśle „Bibliotekarz”, wizerem Lelewela i Borkowskiego, skreślił portret idealnego pracownika działalności podstawowej, jak byśmy dziś powiedzieli:

Co do wypełnienia jego obowiązków mianowicie publicznych, bibliotekarz musi być wolnym od przesądów politycznych i religijnych i pamiętać na to, że przeznaczeniem jego jest być na usługi publiczności, a szczególnie dla uczonych i uczących się, aby znaleźli w nim żywą bibliotekę i więcej mogli skorzystać z jego obszernej i uprzejmej erudycji, aniżeli z katalogów. Przede wszystkim zaś grzeczność i uczynność, jak wszystkich ludzi, tak bardziej jeszcze zdobyć powinna bibliotekarza, bo głównym jego zadaniem jest zachęcać czytelników, ale nie odstręczać od biblioteki.

Charakterystyka bibliotekarza idealnego skreślona przez Sobieszczańskiego w r. 1860, wprawdzie wywodząca się z wrażeń po lekturze dzieł poprzedników, jest o tyle ważna, że autor hasła był w istocie bibliotekarzem praktykiem, nie aspirującym jak Lelewel do kariery uniwersyteckiej.

Również praktykiem był autor artykułu „Bibliotekarstwo” w *Wielkiej encyklopedii powszechnej ilustrowanej* Saturnina Józefa Sikorskiego (1892), Józef Przyborowski (1823—1896), wówczas kierownik Biblioteki Ordynacji Zamojskiej:

Ogólnie biorąc, bibliotekarz powinien być nie naturalistą, nie teologiem, nie prawnikiem, ale bibliotekarzem, tj. człowiekiem, którego specjalnością jest bibliotekarstwo [...]. Człowiek, który nie ma zamiłowania do książki, nigdy nie będzie dobrym bibliotekarzem, a przynajmniej brak ten da uczuć książkom, jego pieczy powierzonym [...]. Bibliotekarz będzie cały swój czas poświęcał bibliotece, a nie obracał go na własne prace naukowe przy pomocy od danej mu biblioteki, bo on jest dla biblioteki, a nie biblioteka dla niego.



Nazwanie bibliotekarzem człowieka, którego specjalnością jest bibliotekarstwo, zapowiadało ukształtowanie się zawodu. O tych sprawach pisze doc. dr Jerzy Włodarczyk w książce *Kształtowanie się zawodu bibliotekarskiego na ziemiach pol-*

*skich w okresie zaborów*, stanowiącej niejako wprowadzenie do książki tegoż autora *Bibliotekarze w Polsce okresu międzywojennego*, sygnalizowanej w „Poradniku Bibliotekarza” (1988, nr 4).

## Wspominam poprzedników

Od kilku lat na łamach prasy bibliotekarskiej publikuję drobniutki z dziejów książki, bibliotekarstwa i bibliofilstwa, licząc na przychylność czytelników. Powodzenie wydawnicze mojej książki, zawierającej wybór podobnych wyimków z dawnych szpargałów, świadczy o zapotrzebowaniu na tego rodzaju publikacje. Potwierdza tę hipotezę działalność popularyzatorska niedawno zmarłego prof. Romana Kalety, którego książkę *Sensacje z dawnych lat* zamierza po raz czwarty wydać Ossolineum.

W numerze 9/10 „Poradnika Bibliotekarza” z r. 1958 został wprowadzony nowy dział czasopisma, zatytułowany „Pisarze i książki w anegdocie”, którego prowadzenie redakcja powierzyła znanemu literatowi i miłośnikowi książek, Teofilowi Sydze, autorowi świeżo wówczas wydanej książki o dziejach pierwszych polskich edycji dzieł Mickiewicza (Warszawa PIW, 1958). Do lektury zgromadzonych przez Sygę wypisów zachęcał odredakcyjny wstęp:

„Na życzenie wielu naszych Czytelników, wyrażane niejednokrotnie w Listach napływających do redakcji, wprowadzamy odtąd stały kącik poświęcony ciekawostkom z życia wybitnych pisarzy, zabawnym historyjkom i prawdziwym anegdotom o książkach, ich twórcach i czytelnikach.

Teofil Syga (1908—1983), absolwent Wyższej Szkoły Dziennikarskiej w Warszawie,

utalentowany literat i publicysta, bodaj prowadzący równocześnie rubrykę „Antykwariat »Świata«” w poczytnym tygodniku warszawskim „Świat”, przez cały następny rok publikował dykteryjki i ciekawostki o ludziach pióra. Od stycznia 1960 do połowy 1971 r. rubrykę „Pisarze i książki w anegdocie” prowadziła Halina Przewoska (1907— ), małżonka Teofila Sygi, również absolwentka Wyższej Szkoły Dziennikarskiej. Kolejne dwa i pół roku gościł na łamach „Poradnika Bibliotekarza” Antoni Trepiński (1908—1972), podobnie jak jego poprzednicy słuchacz tejże uczelni dziennikarskiej, żarliwy miłośnik twórczości autora *Starej baśni*, autor pasjonującej książki *Romans Kraszewskiego z wiedenką* (Warszawa PIW, 1970). W przeciwieństwie do Teofila i Haliny Sygów, preferujących anegdotę w jej czystej, oryginalnej postaci, zgodnej z zapisem źródłowym, Trepiński w prowadzonym przez siebie kąciku, zatytułowanym „Książka i życie”, tworzył oparte na źródłach mikromonografie np. fenomenu czytania (1961 nr 9), książek najrzadszych (1961 nr 11 i 12), tytułatury książ (1962 nr 6).

Gromadzone przez trójkę dziennikarzy równoletków okrucy przeszłości urozmaicały czasopismo, przydając mu niepowtarzalnego wdzięku.

ANDRZEJ KEMPA

## Odpowiedzi redakcji

### AWANSU NIE BĘDZIE

Ukończyłam liceum ogólnokształcące, od sześciu lat pracuję w bibliotece gminnej na stanowisku młodszego bibliotekarza. Po ilu latach pracy mogę awansować na stanowisko bibliotekarza?

Mając już kilkuletni staż pracy w bibliotece, czy nie warto pomyśleć jeśli nie o studiach zaocznych bibliotekoznawstwa, to o policealnym studium bibliotekarskim?

Bez kwalifikacji niestety nigdy nie będzie Pani mogła awansować na wyższe stanowisko w żadnej bibliotece. Do zajmowania stanowiska bibliotekarza wymagane jest co najmniej średnie

wykształcenie bibliotekarskie. Aktem prawnym, który to reguluje, jest rozporządzenie ministra kultury i sztuki z 14 listopada 1985 r. w sprawie wymagań kwalifikacyjnych, zasad i trybu stwierdzania kwalifikacji oraz dokonywania ocen kwalifikacyjnych, uprawniających do zajmowania określonych stanowisk w instytucjach i placówkach upowszechniania kultury („Dziennik Ustaw” nr 56, poz. 291).

Odpisywaliśmy już wielu osobom, które na stanowisku młodszego bibliotekarza dotrwały do emerytury, sądząc, że wieloletni staż pracy da im uprawnienia do zmiany zaszerogowania. Teraz, przed emeryturą, są rozżalone, ale kiedy był czas na zdobywanie kwalifikacji, zaprzepaścili szansę. W obecnych czasach znaczenie przygotowania nasili się w każdym zawodzie, naprawdę nie ma na co czekać, nawet jeśli nie zamierza Pani pozostać przy zawodzie bibliotekarza. (W)

# INSCENIZACJA

na motywach „Latarnika” H. Sienkiewicza

**Narrator** (z boku, sam na scenie):

Pewnego razu zdarzyło się, że latarnik w Aspinwall niedaleko Panamy przepadł bez wieści. Kłopot wynalezienia nowego latarnika spadł na konsula Stanów Zjednoczonych. Był w niemałym kłopotcie, gdzie znajdzie stałego następcę. Łatwo zrozumieć jego radość, gdy najniespodziewaniej następcą zgłosił się jeszcze tego samego dnia.

(biuro, za biurkiem konsul, przed nim Skawiński).

**Konsul:**

Skąd jesteście?

**Skawiński:**

Jestem Polak.

**Konsul:**

Co robiliście dotąd?

**Skawiński:**

Tułałem się.

**Konsul:**

Latarnik powinien lubić siedzieć na miejscu.

**Skawiński:**

Potrzebuję odpoczynku.

**Konsul:**

Czy służyliście kiedy? Czy macie świadectwa uczciwej służby rządowej?

(Skawiński wyciąga z kieszeni zawinięte w szmatę ordery. Pokazuje je konsulowi).

**Skawiński:**

Oto są świadectwa. Ten krzyż dostałem w roku trzydziestym. Ten drugi jest hiszpański z wojny karlistowskiej, trzeci to legia francuska, czwarty otrzymałem na Węgrzech. Potem biłem się w Stanach przeciw południowcom, ale tam nie dają krzyży — więc oto papier.

(pokazuje, konsul bierze, czyta)

**Konsul:**

Hm. Skawiński? To jest wasze nazwisko? Hm. Dwie chorągwie zdobyte własnoręcznie w ataku na bagnety. Byliście walecznym żołnierzem.

**Skawiński:**

Potrafę być i sumiennym latarnikiem.

**Konsul:**

Trzeba tam co dzień wchodzić po kilka razy na wieżę. Czy nogi macie zdrowe?

**Skawiński:**

Przeszedłem piechotą stepy.

**Konsul:**

All right! Czy jesteście obeznani ze służbą morską?

**Skawiński:**

Trzy lata służyłem na wielorybniku.

**Konsul:**

Próbowaliście różnych zawodów?

**Skawiński:**

Nie zaznałem tylko spokoju.

**Konsul:**

Dlaczego?

**Skawiński:**

Taki los.

**Konsul:**

Wszelako na latarnika wydajecie mi się za starzy.

**Skawiński:**

Sir! Jestem bardzo znużony i skołatany. Dużo przeszedłem. Miejsce to jest jedno z takich, jakie najgoręcej pragnąłem otrzymać. Jestem stary, potrzebuję spokoju. Ach, sir! Drugi raz się może taka posada nie zdarzy. Błagam was...

Jak mi Bóg miły, jestem jak statek, który jeśli nie wejdzie do portu, to zatonie. Jeśli chcecie uszczęśliwić człowieka starego... Przysięgam, że jestem uczciwy i dość już mam tego tułactwa.

**Konsul:**

Well. Przyjmuję was. Jesteście latarnikiem.

**Skawiński:**

Dziękuję.

**Konsul:**

Czy możecie jeszcze dziś jechać na wieżę?

**Skawiński:**

Tak jest.

**Konsul:**

Zatem good bye. Jeszcze słowo: za każde uchybienie w służbie dostaniecie dymsię.

**Skawiński:**

All right!

(Skawiński wychodzi, po nim konsul, krzyk mew, szybka zmiana dekoracji — morze, latarnia, na brzegu łódź).

**Narrator:**

Tegoż jeszcze wieczora, gdy słońce stoczyło się na drugą stronę międzymorza, a po dniu promiennym nastąpiła noc, nowy latarnik widocznie był już na miejscu, bo latarnia rzuciła na wodę snopy jaskrawego światła.

(zapala się światło na latarni, wchodzi Skawiński, siada)

**Skawiński:**

Gdziekolwiek roznieciłem ognisko, by się osiedlić na stałe, jakiś wiatr wyrwał kołki namiotu, rozwiewał ognisko, a mnie niósł na stracenie. Bilem się w czterech częściach świata, na tułaczce próbowałem wszystkich niemal zawodów.

(wstaje, mówi dalej chodząc)

Gdy w Kalifornii założyłem farmę, zgubiła mnie susza; próbowałem handlu z dzikimi plemionami, założyłem warsztat kowalski, który się spalił.

(staje w miejscu)

Tutaj szukam spokoju. Co mnie może doścignąć jeszcze na tej skalistej wysepce? Ani woda, ani ogień, ani ludzie.

(odchodzi do latarni)

**Narrator:**

Wieczny tułacz nie mógł sobie wymarzyć nic bardziej upragnionego, droższego nad jakiś spokojny kąt, w którym by mógł odpocząć i czekać cicho kresu. Czasem, gdy łódź przywożąca mu co dzień żywność i wodę przybiła do wysepki, schodził z wieży na gawędę ze strażnikiem Johnsem.

(od strony łodzi idzie strażnik, niesie wodę i żywność, woła)

**Strażnik:**

Hej, hej! Latarniku! Hej, hej! Skawiński!

(od strony latarni wychodzi Skawiński, wita się ze strażnikiem)

**Skawiński:**

Witajcie, Johns. Co słyhać u was?

**Strażnik:**

Witajcie, witajcie. Wszystko w porządku. (siadają)

Jak wam się żyje w tej samotni?

**Skawiński:**

Jak w raj, po tym co przeszedłem.

**Skawiński:**

Podobno zwiedziliście kawał świata, dużo widzieliście.

**Skawiński:**

Wiele by o tym gadać. Eylem kopaczem złota w Australii, poszukiwaczem diamentów w Afryce, strzelcem rządowym w Indiach. Tułałem się po lasach, żywiąc dzikim owocem, narażony na śmierć w paszczy drapieżnych zwierząt.

**Skawiński:**

Przeżyliście niejedno. Opowiadajcie jeszcze.

**Skawiński:**

W Górach Skalistych dostałem się w ręce Indian i cudem tylko wybawili mnie kanadyjscy strzelcy. Służyłem, jako majtek na statku, potem na wielorybniku. Obydwa statki rozbiły się. Miałem fabrykę cygar w Hawanie, zostałem okradziony przez współnika, gdy leżałem chory.

**Strażnik:**

Słyszałem o was wiele dobrego. Jesteście starym żołnierzem o sercu dziecka. Mówią, że w czasie epidemii na Kubie oddaliście chorym swój zapas chininy.

**Skawiński:**

Nie ma co wspominać. Człowiek musi pomagać człowiekowi.

**Strażnik:**

No, na mnie już czas.

(podnoszą się, idą w kierunku łodzi)

**Skawiński:**

A pamiętajcie o gazetach dla mnie. Może jakie książki przyjdą. Wysłałem kiedyś do Polskiego Towarzystwa w Nowym Jorku trochę pieniędzy. Może przyślą polską książkę.

**Strażnik:**

Wszystko przywiezę. Do zobaczenia!

(odchodzi)

**Narrator:**

Cały świat teraz zaczynał się i kończył dla Skawińskiego na jego wysepce. Żył się już z myślą, że nie opuści wieży do śmierci.

Aż nadeszło przebudzenie. Pewnego razu, gdy łódź przywoziła wodę i zapasy żywności, znalazła się jeszcze jedna paczka więcej.

(Skawiński idzie na brzeg morza, ogląda paczki, jedną bierze do ręki, czyta)

**Skawiński:**

Szanowny pan Skawiński.

Co to może być? Amerykańskie znaczki pocztowe.

(szybko rozrywa sznurek, odpakuje, książki spadają na ziemię; jedną bierze do ręki).

Polska książka w Aspinwall, na mojej wieży, wśród mojej samotni. To chyba jakiś cud.

(siada, książkę trzyma w ręce i wpatruje się w nią przez chwilę).

**Narrator:**

Teraz wydało mu się, jak owym żeglarzom wśród nocy, że coś zawołało na niego po imieniu głosem bardzo kochanym, a zapomnianym prawie. Zdawało mu się,

że na jego samotnej wyspie poczyna się  
dziać coś uroczystego. Jakoż była to chwila  
wielkiego spokoju i ciszy. Nagle wśród  
tego spokoju natury rozległ się drżący  
głos starego, który czytał głośno.

**Skawiński:**

Litwo, ojczyzno moja, ty jesteś jak  
zdrowie!

Ile cię trzeba cenić, ten tylko się dowie,  
Kto cię stracił. Dziś piękność twą  
w całej ozdobie

Widzę i opisuję, bo tęsknię po tobie.

(odkłada książkę, przez chwilę krzyk mew,  
potem znów czyta).

Panno Święta, co jasnej bronisz  
Częstochowy  
I w Ostrej świecisz Bramie! Ty, co gród  
zamkowy  
Nowogródzki ochraniaś z jego wiernym  
ludem!

Jak mnie dziecko do zdrowia  
powróciłaś cudem...

(rzuca się na ziemię, wstrząsa nim płacz)

**Narrator:**

We łkaniu, jakie nim wstrząsnęło, nie  
było bólu, ale tylko nagle rozbudzona nie-  
zmierna miłość, przy której wszystko jest  
niczym. On po prostu tym wielkim płacz-  
czem przeproszał tę ukochaną, oddaloną  
za to, że się już tak zestarzał, tak zżył z  
samotną skałą i tak zapamiętał, że się w  
nim i tęsknota przestała zacierać.  
A teraz wracał cudem...

**Skawiński:**

Tymczasem przenos moją duszę  
utęsknioną  
Do tych pagórków leśnych, do tych łąk  
zielonych...

**Narrator:**

Zmierch dopiero zatarł litery na białej  
karcie. Starzec oparł głowę o skałę i  
przymknął oczy.

(Skawiński zasypia)

A tymczasem „Ta, co jasnej broni Czę-  
stochowy”, zabrała jego duszę i przeniosła  
„do tych pól malowanych zbożem rozma-  
item”. Zaszumiały mu w uszach lasy so-  
snowe, zabełkotały rzeki rodzinne. Widzi  
wszystko, jak było. Wszystko go pyta: pa-  
miętasz? On pamięta, a zresztą widzi:  
pola przestrzenne, miedze, łąki, lasy i wio-  
ski. Jest we wsi rodzinnej i śni. Popatrz-  
my na jego sen.

(Sen — dziewczyna ubrana na biało, bardzo  
powiewnie, chodzi po scenie, przykłada ręce  
do oczu, jakby czegoś wyglądając)

**Sen:**

Nie widzę domu rodzinnego, bo starła  
go wojna, nie widzę ojca ani matki, bo  
mnie odumarli dzieckiem. Ale widzę wieś,  
jakbym ją wczoraj opuścił. Szereg chałup  
ze światełkami w oknach, grobla, młyn,  
dwa stawy. Nocą stoję na straży. W od-  
dali bór sosnowy szumi, bez wiatru, jak  
fala morska. Wkrótce świtanie wschód  
ubieli.

Jakoż i kury pieją już na zapłociach.  
Jest mi rześko i zdrowo. Coś tam gadali  
o jutrzejszej bitwie. Hej! pójde ja, pójde  
jak inni z krzykiem i furkotaniem cho-  
ragiewek. Już świta. Noc blednie i z cie-  
nia wychylają się lasy, zaroiła, szereg  
chałup, młyn, topole. Jaka ta ziemia ko-  
chana, śliczna w różowych blaskach  
jutrzni. Oj, jedyna, jedyna.

(Sen znika, pojawia się strażnik, potrząsa  
śpiącym Skawińskim)

**Strażnik:**

Hej, stary, wstawajcie. Co z wami?

(Skawiński otwiera oczy, patrzy zdziwiony)

**Skawiński:**

Kto to? Co się stało?

**Strażnik:**

Stało się wam co? Chorzyście?

**Skawiński:**

Nie, czemu pytać?

**Strażnik:**

Nie zapaliliście latarni. Oj, sprowadzili-  
ście na siebie biedę. Pójdziecie precz ze  
służby. Łódź z San-Geromo rozbiła się na  
mieliznie. Wasze szczęście, że nikt nie  
utonął. Poszlibyście pod sąd.

Siadajcie ze mną do łodzi, resztę usły-  
szycie w konsulacie.

(strażnik idzie do łodzi, Skawiński wynosi zza  
latarni węzełek, idzie z nim wolno, podnosi z  
ziemi *Pana Tadeusza*, przyciska go do piersi;  
patrzy na morze)

**Narrator:**

Biedak stracił posadę. Otwierały się  
przed nim nowe drogi tułactwa, wiatr  
porywał znowu ten liść, by nim rzucić  
po łąkach i morzach, by się nad nim znę-  
cać do woli. Toteż stary posunął się bar-  
dzo i pochylił, oczy miał tylko błyszczące.

Na nowe zaś drogi życia miał także na  
piersiach swoją książkę, którą od czasu  
do czasu przyciskał ręką jakby w obawie,  
by mu i ona nie zginęła.

(krzyk mew).

**ROMANA CHOJNICKA**  
Pedagogiczna Biblioteka w Brodnicy

## Karta tytułowa — jej historia

(kl. VI—VIII)

### KOMENTARZ METODYCZNY

Temat ten opracowałam dlatego, że bardzo często uczniowie biorąc do ręki książkę ignorują jej szatę zewnętrzną (format, gatunek papieru, czcionkę, okładkę), a przede wszystkim kartę tytułową. Mało tego, uczniowie, lekceważąc kartę tytułową, nie wiedzą często, kto jest autorem niejednej lubianej przez nich książki. A przecież to właśnie z karty tytułowej dowiadujemy się, że każda książka ma swojego autora, co więcej, że jest to twór wysiłku wielu ludzi.

### CELE:

— p o z n a w c z y — zapoznanie z podstawowymi elementami składowymi karty tytułowej oraz z historią jej rozwoju,  
— k s z t a ł a c y — uwrażliwienie na szatę zewnętrzną książek,  
— w y c h o w a w c z y — rozbudzenie szacunku dla twórców książek.

### ŚRODKI DYDAKTYCZNE

Plansza przedstawiająca zwój papirusowy lub pergaminowy z doklejonym tzw. języczkiem ze skróconą nazwą tytułu.

Ilustracja przedstawiająca początek lub koniec rękopisu (kodeksu) z formułami „incipit” lub „explicit”.

Ilustracja przedstawiająca kolofon.

Ilustracja inkunabułu również z formułami „incipit” i „explicit”.

Ilustracje zdobionych tytułowych kart starych druków.

Ilustracje kart tytułowych książek z w. XIX.

Okładki i obwoluty różnych książek.

Ilustracje kart tytułowych współczesnych książek beletrystycznych i naukowych.

Plansza poglądowa: karta tytułowa.

Epidiaskop.

### TOK LEKCJI

• Wprowadzenie do tematu:

— Co to jest karta tytułowa?

— Co ona zawiera?

— Gdzie znajduje się?

Uczniowie ustalają, że współczesna karta tytułowa znajduje się na początku książki i zawiera:

— imię i nazwisko autora książki,

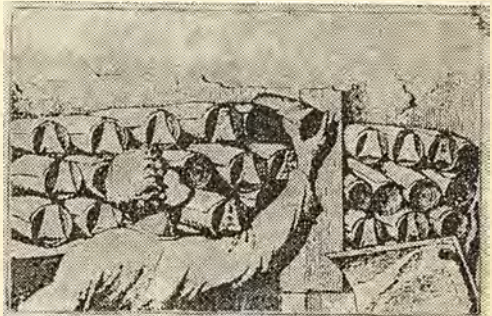
- tytuł i podtytuł,
- miejsce i rok wydania,
- często nazwisko ilustratora i tłumacza.

Wywieszamy planszę poglądową: karta tytułowa.

• Prezentacja przygotowanych pomocy dydaktycznych ilustrujących rozwój karty tytułowej (komentarz nauczyciela bibliotekarza).

Zanim jednak powstała tak ukształtowana karta tytułowa, wymienione elementy albo nie występowały wcale, albo też były umieszczane w innej części książki i w innej postaci. Na dowód tego przedstawiamy uczniom kolejno wszystkie przygotowane przykłady różnych form kart tytułowych.

Książka rękopiśmienna okresu starożytności, a był nią wówczas zwój papirusowy lub pergaminowy, nie miała karty tytułowej; skróconą formę tytułu umieszczano na doklejonym do zwoju skrawku papirusu lub pergaminu — był to tzw. „języczek” (po gr. — *sillybos*, po łac. *index*) (il. 1).



Il. 1. Zwoje papirusowe z tytułikami na tzw. języczku

W kodeksie średniowiecznym tytuł kładziony był na początku dzieła, wówczas zawierał się w formule „incipit”... (zaczyna się...), bądź na końcu i wtedy zawierał się w formule „explicit”... (kończy się...), a po tych formułach następował tytuł utworu.

W podobny sposób oznaczano tytuł w inkunabułach, czyli pierwszych książkach drukowanych (il. 2 i 3). W inkunabułach często tytuł dzieła umieszczano również w kolofonie (*kolophon* — po gr. *szczyt, wierzchołek*), który stanowił specyficzne zakończenie książki i zawierał „explicit” wraz z tytułem, datację, imię, nazwisko, często pochodzenie i funkcje autora oraz inne informacje, np. o okolicznościach, w jakich powstał utwór, a także słowa dziękczynne skierowane do tych, którzy umożliwili napisanie i wydanie dzieła (il. 4). Kolofon nie stanowił jeszcze karty tytułowej we współczesnym tego słowa znaczeniu, ale zawierał infor-

**Incipiūt collatiōes quas dicitur**  
 eū fecisse mutua rex solomon sapiētissim⁹ et marcol:  
 pbr̄s hanc deformis et turpissimā tamen et scire  
 eloquentissimā fecerat.



Il. 2. Karta tytułowa z formułą „incipit” i następującym poniżej tytułem (Marcholt 1482)

macje, jakie później znalazły się na karcie tytułowej. A więc od kolo fonu do karty tytułowej jest już bardzo blisko.

Zanim jednak pojawiły się wszystkie elementy karty tytułowej, wprowadzono na pierwszą stronę książki coś w rodzaju tytułu, tzw. *occhietto* (oczeko). Był to prototyp tytułu składający się z 1—3 wyrazów, które bardzo często wycinano w drewnie wraz z prostymi elementami zdobniczymi i odbijano na karcie tytułowej.

**fenfas quas opra deu a aia; tua a pccnū  
 tuū omīstū. si nō pterxi istū? idulgēcie cō  
 mīstū illa. a iqtū mibi pūctitū r̄stūo te  
 inocētie i qua eras qñ baptisat? sicuti. Qui  
 uero ista vice nō morieris r̄seruo tibi pleā  
 riā autoritāre a idulgētiā tibi ocellas; a do  
 miō papa p̄ ultio articulo mortis tue. Qu  
 nōie pris a filij et spūsancti. Amen.**

**Explicit Pūma ocellionū seu interrogato  
 riu p̄ simplicib⁹ ocellionib⁹. Editū ab ar  
 chepo Florentio. I. fze antho. or. p̄dicatoz.**

Il. 3. Explicit z tytułem wrocławskiego druku Elyana (ok. 1475)

W r. 1500 drukarz lipski, Wolfgang Steckel, składa kartę tytułową, która układem zbliżona jest do współczesnej. Było to w wydaniu przez Jana Hallera dzieła Jana z Glogowa *Exercitium super omnes tractatus parvorum logicalium Petri Hispani* (il. 5).

I tak w XVI w. karta tytułowa jest już całkowie ukształtowana — ma określoną pozycję na pierwszym planie, na początku książki, wprowadzone zostały liczne ozdoby, początkowo drzeworytne, a później także międzyorytne (il. 6 i 7).

Dekorację karty tytułowej stanowiły bordiury, ramki, listwy ozdobne z elementami roślinnymi czy też figuralnymi, później elementy architektoniczne, jak kolumny, arkady, portyki itd. Tytuł umieszczano na „tablicy” tytułowej bądź na szarfach, kurtynach, kartuszach itp., prze ważnie na pierwszym planie. Obok drukowano różne postacie — bohaterów dzieł, portrety osób, którym dedykowano dzieło, alegorie cnót, bohaterów Starego i Nowego Testamentu, symbole Boga, figurki dziecięce, amorki itd.

Tak zdobione karty tytułowe spełniały wielorakie funkcje:

- wprowadzały czytelnika do dzieła,
- były syntetycznym uogólnieniem treści,
- były również pierwszym swoistym objawem reklamy książki.

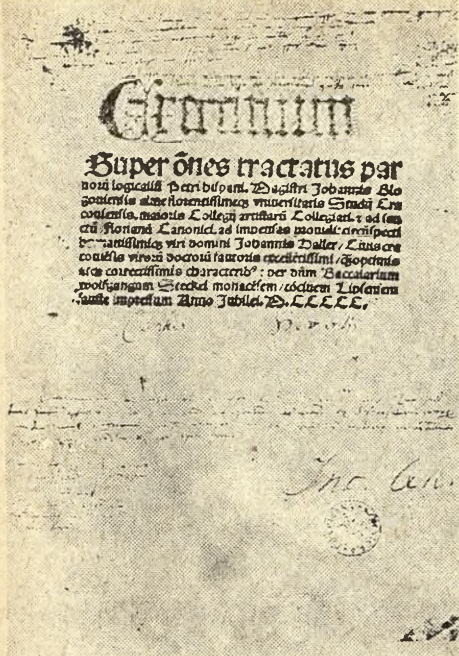
W okresie późniejszym rolę taką pełniły także okładka i obwoluta książki.

**Epistola reverentissimi domini legati  
 ad obsecracionem Celsofordie  
 Vester amicus Raymūdus cardina  
 lis Burtrensis legatus.**

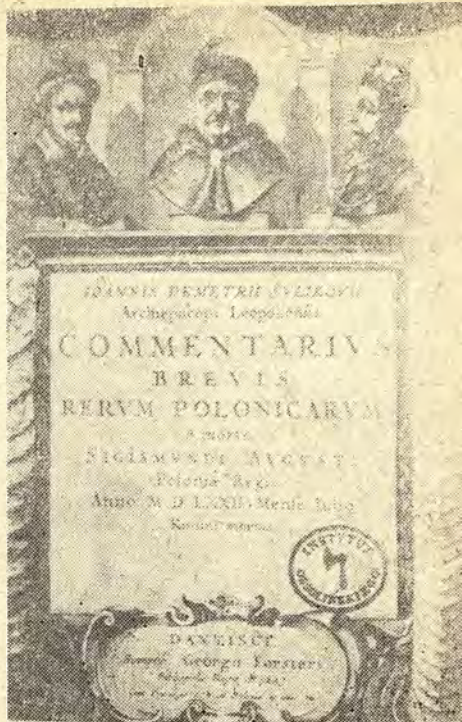
Venerabilis et erudite doctor Amice noster carissime Saluta. Mag na pius apud nos erant testimonia vite ac doctrine vestre Et qu utelletimus dilectionem vestram fuisse mag predicatōes Sancti fani Jobila in Saronia deputatam Magno fuimus gaudio affi ca Deum cum honorabilis Johannes lang Capellanus et nōis as noster tunc ad nos arduum illum atq elegantiū libū Cūto bina appellatum volumus vehementer q in quaciq pūna le ganoas nōstre non habemus similes viros qualis est vestis de vatio Nam eloquentiam virorum doctrina et integritas maxime confert ad salūtem amercam Sed cum vbiq esse nequeas No ganū vt saltem ipsum librum ad omnes pūnas nūcūto ne ali que carat tam salubri doctrina Et si in aliqua te possint vos bis prodesse Sententia apud nos homines doctos maxime qūnti Zene vobis. Vobis quanta Mag. M. b. g.

Venerabili et erudite doctore Saare pa gine Magi Johanni de palis ordis firi hēre mīrari Sancta An gustina amice nostro car

Il. 4. Kolo fon z XV wieku



Il. 5. Karta tytułowa *Exercitium super omnes...* Jana z Glogowa (1500) układem jest już zbliżona do współczesnej karty tytułowej



Il. 7. Karta tytułowa starego druku z r. 1647 (miedzioryt)



Il. 6. Karta tytułowa starego druku z r. 1513 (drzeworyt)



Il. 8. Karta tytułowa książki z r. 1858



Il. 9. Karta tytułowa i frontysepis autora — M. Matisse'a z r. 1950 (litografia)

Można powiedzieć, że zdobione karty tytułowe przełomu XVI i XVII wieków nie mają sobie równych i w zasadzie „w czasach późniejszych nic nowego nie wymyślono; wykorzystywano jedynie dawniejsze doświadczenia, oczywiście z uwzględnieniem przemian stylowych zachodzących w sztuce poszczególnych okresów<sup>1</sup>” (il. 8).

• Podsumowanie.

Karta tytułowa (jak i cała książka) ma swoją historię, co więcej, przeszła pewną ewolucję — w miarę upływu lat przybierała jej elementów informacyjnych, a od początku XVI w., gdy ostatecznie ustalili się tytuły książek w dzisiejszym tego słowa znaczeniu, rozwijała się również forma tytułu.

Karta tytułowa (szczególnie ta, która zawiera równocześnie informację słowną i obrazową) odgrywa niekwestionowaną rolę w odbiorze książki przez czytelnika. O jej szacie graficznej decydowali często najwybitniejsi twórcy, np. Dürer, Cranach,

Rembrandt, Rubens, Matisse, Picasso i in. (il. 9).

Powinniśmy na nią zwracać większą uwagę, bowiem karta tytułowa, z jej głównym elementem — tytułem — to pierwsza informacja, jakiej dostarcza książka swojemu odbiorcy (czytelnikowi). Karta tytułowa może służyć informacją o epoce, o treści i języku książki, a historia kart tytułowych to... „swoista historia smaku artystycznego w jakimś logarytmicznym skrócie, który świadczy o nieograniczonych niemal możliwościach w tej dziedzinie”<sup>2</sup>.

Oprac. ELŻBIETA BRUDŁO

BIBLIOGRAFIA TEMATU

*Encyklopedia wiedzy o książce*. Wrocław 1971  
KAMZA MAŁGORZATA: *Zdobione karty tytułowe*. „Studia o książce”. 1978. s. 8.

SZWEJKOWSKA HELENA: *Książka drukowana XV—XVIII w. Zarys historyczny*. Wrocław 1987

WIERCINSKA JANINA: *Sztuka i książka*. Warszawa 1986

<sup>1</sup> Małgorzata Kamza: *Zdobione karty tytułowe*. „Studia o książce” 1978. T. 8, s. 51.

<sup>2</sup> Jw. s. 52.



## 200. ROCZNICA UCHWALENIA KONSTYTUCJI 3 MAJA

### Wyszukiwanie informacji w źródłach

(kl. VII)

Cele:

— zapoznanie uczniów ze sposobami poszukiwania informacji na określony temat;

— wdrażanie do samodzielnego wyszukiwania informacji w różnych źródłach: książkach, czasopismach, katalogach, kartotekach zagadnieniowych;

— ćwiczenia w sporządzaniu krótkich zestawień tematycznych.

Pomoce:

— księgozbiór podręczny (działy 32 — Polityka, 884 — Historia literatury, 943.8 — Historia Polski);

— księgozbiór popularnonaukowy;  
— katalog alfabetyczny i rzeczowy oraz kartoteki zagadnieniowe;

— tablice graficzne:  
— opis bibliograficzny książki, rozdziału z książki, artykułu z czasopisma,  
— schemat Uniwersalnej Klasyfikacji Dziesiątej;  
— kartki z poleceniami.

TOK LEKCJI

• „200 rocznica uchwalenia Konstytucji 3 Maja” — krótka notatka historyczna przygotowana przez uczniów, upamiętniająca tę ważną rocznicę.

• Podanie tematu i celu lekcji oraz omówienie sposobów poszukiwania potrzebnych materiałów.

• Pokaz planszy „Opis bibliograficzny” — przypomnienie, jak sporządza się opis bibliograficzny książki, rozdziału z książki oraz artykułu z czasopisma.

• Wspólne ustalenie, z jakich elementów warsztatu służby informacyjno-bibliograficznej będą korzystali uczniowie przy szukaniu materiałów potrzebnych do opracowania wskazanego tematu.

— księgozbiór podręczny  
— katalogi  
— kartoteki zagadnieniowe  
— teczki wycinków prasowych

• Pokaz planszy Schemat Uniwersalnej Klasyfikacji Dziesiątej. Przypomnienie

wiadomości o układzie kart w katalogu rzeczowym oraz książek w księgozbiorze podręcznym.

• Przykładowe wspólne szukanie materiałów na określony temat, np. „Pisarze polscy XX wieku”.

• Rozdanie kartek z ćwiczeniami dla poszczególnych grup, objaśnienie sposobu wykonywania ćwiczeń.

Uczniowie pracują w trzech grupach. Każda grupa otrzymuje oddzielne źródła informacji, wszystkie korzystają z księgozbioru podręcznego.

Tematy dla grup:

1. Co oznacza słowo konstytucja?  
Grupa I — *Słownik historii Polski*  
Grupa II — Snoch B.: *Słownik szkolny. Terminy i pojęcia historyczne*  
Grupa III — *Mały słownik języka polskiego*

2. Podaj źródła, w których można znaleźć informacje o Sejmie Czteroletnim. Sporządź opisy bibliograficzne wybranych pozycji.

Grupa I — katalog rzeczowy (działy: 32 Polityka, 884(091) Historia literatury, 943.8 Historia Polski)

Grupa II — kartoteki zagadnieniowe  
Grupa III — czasopisma, wycinki prasowe

3. Podaj źródła, w których można znaleźć dane biograficzne dotyczące Hugona Kołłątaja, Stanisława Staszica, Ignacego Potockiego. Sporządź krótkie notki biograficzne, podaj źródła, z których korzystałeś.

Grupa I — księgozbiór podręczny (dział 884(091) Historia literatury, 943.8 Historia Polski)

Grupa II — teczki wycinków prasowych

Grupa III — księgozbiór popularnonaukowy

4. Podaj źródła, w których można znaleźć informacje o Konstytucji 3 Maja. Sporządź opisy bibliograficzne wybranych pozycji.

Grupa I — Teczki wycinków prasowych

Grupa II — księgozbiór popularnonaukowy

Grupa III — księgozbiór podręczny (Dział 32 Polityka, 943.8 Historia Polski).

• Samodzielna praca uczniów w zespołach. Uczniowie sporządzają notatki biograficzne, opisy bibliograficzne wybranych materiałów.

• Ze zgromadzonych materiałów uczniowie układają wspólną całość dla danej grupy, redagują notatkę na temat Konstytucji 3 Maja.

• Podsumowanie zajęć. Sprawozdania poszczególnych grup z wykonanych ćwiczeń.

• Zachęcenie uczniów do wykorzystania przygotowanych materiałów na lekcjach historii, języka polskiego oraz wiedzy o społeczeństwie.

• Zadanie domowe: Sporządź zestawienie bibliograficzne na temat Konstytucji 3 Maja.

U w a g a :

Lekcję biblioteczną można przeprowadzić w Miejskiej Bibliotece Publicznej, Bibliotece Zakładowej.

Bibliografia:

*Biblioteka szkolna. Przewodnik dla bibliotekarzy.* Red. E. Białkowska.

Czyż Z.: *Cykl lekcji bibliotecznych jako forma przysposobienia czytelniczego.* „Poradnik Bibliotekarza” 1980 nr 10, s. 224—230.

Popiel A.: *Lekcje biblioteczne z zakresu przysposobienia czytelniczego i informacyjnego w klasach I—VIII.* Materiały pomocnicze dla nauczycieli — bibliotekarzy szkolnych.

*Program szkoły podstawowej. Przystosowanie czytelnicze i informacyjne.* Warszawa 1990.

Szczerbińska-Kosiel M.: *Poszukiwanie materiałów o ochronie przyrody.* „Poradnik Bibliotekarza” 1988 nr 5, s. 21—22.

EWA MOSLER-KOWALCZYK

## • OPINIE • REFLEKSJE • KOMENTARZE • OPINIE •

**Prof. dr JADWIGA KOŁODZIEJSKA**  
kierownik Instytutu Książki i Czytelnictwa  
Biblioteki Narodowej

Wzorem wielu państw demokratycznych, gdzie termin polityka kulturalna nikogo nie razi, trzeba zmierzać do podziału kompetencji na zasadzie: co rząd i parlament, co samorządy, związki zawodowe, twórcze, grupy interesów.

Parlament poprzez swoje komisje powinien uzgodnić z rządem, jakie dziedziny twórczości kulturalnej i jakie formy upowszechniania będzie wspierać i dlaczego. Nie ma to nic wspólnego z zamachem na autonomię sztuki. W krajach demokratycznych nikogo nie dziwi, że rząd włoski preferuje w wydatkach na kulturę konserwację zabytków, szwedzki biblioteki publiczne, amerykański tworzenie wielkich baz informacyjnych. Druga sprawa to jasna i spójna wewnętrznie legislacja, która ureguluje, wedle rozsądnych zasad, rozdział pieniędzy na kulturę. Trzecia to powołanie kilku kompetentnych urzędników ministerialnych, którzy obudzeni o dwunastej w nocy wiedzieliby, ile kosztuje utrzymanie biblioteki gminnej, ile trzeba dołożyć z państwowej kiesy wydawnictwu, które chce wydać encyklopedię dla dzieci, ile teatrowi planującemu ambitniejsze przedstawienie. Cała reszta, to znaczy tworzenie i upowszechnianie kultury, kształtowanie opi-

nii w środkach masowego przekazu, opracowywanie raportów, programów, powinna należeć do związków twórczych, stowarzyszeń i pojedynczych ludzi, którzy mają coś do powiedzenia.

To nieprawda, że nowa administracja samorządowa tylko czyha na to, by zamknąć instytucje kultury. [...] Bez dotacji nie pomogą jednak najlepsze chęci. Dlatego dobrze byłoby określić, przynajmniej w przybliżeniu, na jaką pomoc mogą liczyć ze strony budżetu państwa. Niektóre gminy mają tak mało pieniędzy, że nie wystarcza ich nawet na wypełnianie statutowych obowiązków.

Całkowite upaństwowienie instytucji kultury zapuściło w nas głęboko korzenie. [...] Sporo wody upłynie, zanim mieszkańcy gminy lub miejskiego osiedla przekonają się, że to oni mają prawo wypowiadać się na temat pracy biblioteki, sprawności i efektywności jej działania, żądać potrzebnych informacji, wpływać na zakup nowych książek. Wymaga to czasu i cierpliwego uspołeczniania kultury. Ten proces już się rozpoczął przez sam fakt oddania ich w opiekę samorządom. Wydaje się jednak, że jeszcze dziś, w tak trudnych warunkach, potrzebna jest mu rozsądna opieka i wsparcie.

Kto się boi polityki kulturalnej.  
„Gazeta Wyborcza”, 19 IV 1991

# Z KSIĄŻKĄ NA WAKACJE

## Scenariusz imprezy

**Agnieszka:**

Zbliżają się wakacje, przygotowaliśmy więc dla Was imprezę czytelniczną pod hasłem „Z książką na wakacje”. Wielką pociechą będzie dla nas większe niż dotychczas zainteresowanie Wasze książką — zawarcie wiernej z nią przyjaźni.

**Karina:**

Jak się pisze oryginalny?  
Zeby sprawdzić zaglądasz do słownika ortograficznego.

Nad jaką rzeką leży Florencja?  
Ręka sama wyciąga z półki atlas.  
Kim był Allah?

Nie wiesz? Po odpowiedź wystarczy zajrzeć do encyklopedii.

A czy można wyobrazić sobie szkołę bez podręczników? Z czego wtedy się uczyć?

**Agnieszka:**

„Kochajcie książki. One ułatwią Wam życie, po przyjacielsku pomogą zorientować się w pstrej i burzliwej gmatwaninie myśli, uczuć i zdażeń. One nauczą Was szanować człowieka i samych siebie, one uskrzydlą nozom i serce uczuciem miłości dla świata, dla człowieka” — powiedział Maksym Gorki.

**Justyna:**

Z kciązką bywa jak z motylem:  
Choćbyś patrzył długą chwilę,  
Nie domyślisz się, nie zgadniesz,  
Co tam w środku jest i na dnie.  
A gdy książka się rozchyli,  
To tak jakbyś rój motyli  
Na skrzydełkach ukazywał  
Pawiookie swoje dziwa.

**Michalina:**

Bo to wszystko pod okładką kolorową jest zagadką:

**Ewelina:**

Może są tam ciepłe kraje?

**Ilona:**

Tysiąc bajek i nie bajek?

**Marta:**

Deszczyk — co zapukał w szyby?

**Kasia:**

Coś naprawdę, coś na niby?

**Michalina:**

Może się tam jeszcze mieści sto trzydzieści opowieści?

**Justyna:**

Może dowiesz się z nich właśnie, gdzie jest słońce, kiedy zgaśnie.

**Marta:**

Gdzie pojechać na wakacje?

**Kasia:**

Co żubr jada na kolację?

**Ewelina:**

Może znajdziesz tam, kolego, coś innego, ciekawego?

**Ilona:**

Czas ci się nie będzie dłużył  
wśród tych przygód i podróży.  
A gdy skończysz książkę miłą,  
powiedz, proszę, jak tam było!

Wspólna piosenka (na melodię *Morskie opowieści*):

Posłuchajcie opowieści,  
Gdzie się wiele skarbów mieści,  
Bez pieczęci, krat, zakłęcia,  
Wszystkie są do wzięcia!

Jeślisz głodny — nakarmimy,  
Jeślisz smutny — roześmieszymy,  
Gdy masz dwóję — pomożemy,  
Bo pomoc umiemy.

Więc do półek zapraszamy  
I zasoby przedstawiamy:  
Dla każdego coś miłego  
Na tych półkach mamy!

(wszyscy podchodzą do stolików z książkami)

**Michalina:**

Mam bardzo miłe przyjaciółki.  
Nie jedną i nie dwie, nie trzy...  
Wesoło na mnie patrzą z półki,  
„Dzień dobry”! co dzień mówią mi.

Do was idziemy, dzieci,  
powiemy wam nowin wiele,  
pogwarzyśmy sobie wspólnie  
jak przyjaciel z przyjacielem.

**Marta:**

Ta wysunęła róg ciekawy,  
tamta złożony przeży grzbiec.

**Justyna:**

Jedna mądrala jest nielada  
i geografii uczy mnie.  
Pójdziemy w dalekie światy,  
by dziwy natury oglądać.  
Opowiem wam dziwne historie  
o wielkich morzach i lądach.  
Zagłębcie się w moje karty  
chłopcy i dziewczęta też,  
Wędrujemy i poznamy razem  
świat cały wzdłuż i wszerz

(podczas recytacji występujący demonstrują książki o odpowiedniej tematyce: geograficzne, z baśniami)

**Kasia:**

Druga mi bajki opowiada:  
Przychodzi do mnie bajka,  
Wieczorem obok siada  
I po cichutku pięknie  
Marzenia opowiada:

O smoku, o Kopcjuszku,  
I o Panu Twardowskim...  
Poznaję wiele przygód,  
a najwięcej radosnych.

Za oknem bardzo ciemno,  
noc w gwiazdy wyczarowana.  
Zасыpiam i znów bajki  
śnią mi się aż do rana...

**Ilona:**

Trzecia po prostu się śmieje.  
Ja także się śmieję z nią razem,  
Bo jakże się nie mam śmiać,  
Gdy śmieszny obrazek i wierszyk,  
Ze tylko za boki się brać!

**Marta:**

O mnie również dzieci  
powinny pamiętać —  
gdyż mogę wiele powiedzieć  
o ptakach i o zwierzętach.

**Ilona:**

Widzę kolibry maciupęńkie,  
każdy jak fruujący kwiat.  
Widzę żyrafę i sarenkę,  
i cały zwierzęcy świat.

**Kasia:**

A moja poźółkła kartka  
w gawędzie cichej ci wyzna,  
Jak to wśród walki i pracy  
do sławy szła Twoja ojczyzna.  
Zjawią się dawni rycerze  
i zagrzmią zwycięskie fanfary

Ujrysz wśród blasków chwały  
lśniące ojczyste sztandary.  
O wielkich królach i wodzach  
każda ma strona ci powie  
Zrozumiesz — historia kraju  
to najpiękniejsza opowieść.

**Sławek:**

Hej! Wielki świat — to jeszcze nie to:  
bo inna z moich dam  
Na Księżyc lecieć chce rakieta  
i cały tydzień mieszkać tam.

Mogę rakieta lecieć dzisiaj  
albo z plecakiem w góry iść  
lub o przygodach słuchać misia,  
a bardzo śmieszny jest ten miś...

**Kasia:**

Bierzcie nas z sobą dzieci,  
czytajcie w domu i w szkole,  
W czasie roku szkolnego  
na feriach i na wakacjach,  
Bo w naszych kartkach się zamknął  
dorobek ludzkich pokoleń.

**Michalina:**

Wystarczy sięgnąć mi do półki —  
i już przyjemnie płynie czas.  
Kochane, małe przyjaciółki,  
Jakże ja bardzo lubię was!

**Joasia:**

A tymczasem uwaga! uwaga! — podaję  
wyniki czytelnictwa za rok...

Następnie wręczone zostają nagrody — książki  
dla najaktywniejszych czytelników i członków  
aktywu bibliotecznego.

(Piosenka na melodię *Kochaj tylko mnie...* —  
śpiewają wszyscy)

Proszę — pożycz mnie i pokochaj mnie,  
Ja twe życie ubogacę, zmienię.  
Łatwiej będzie żyć i o piątkach śnić,  
Smutek ci w radosne dni zamienię.

Proszę pożycz mnie i pokochaj mnie,  
Ze mną znajdziesz się najszybciej  
w niebie,  
Bo ja czekam cię, wiernie czekam cię,  
A więc chętnie mnie na wakacje bierz.

**Joasia:**

Myślę, że chętnie teraz posłuchacie we-  
sotego opowiadania Hanny Ozogowskiej  
„Książka — mój przyjaciel!”.

**Grzegorz:**

Nasza pani powiedziała, że w maju są zawsze Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy. I że po to są te dni, żeby ludzie przyjaźnili się z książkami. I zaraz się zapytała, czy my rozumiemy, co to jest przyjaźń z książką. Cała klasa wołała, że tak, a Sławek i Dominik najgłośniej. A pani aż uszy zatkała i kazała być cicho. I powiedziała, żeby się każdy do jutra zastanowił, a jutro będziemy mówić na ten temat. I kto da najlepszy przykład, to dostanie w nagrodę książkę, która nazywa się „Jeździec bez głowy”. Sławek powiedział:...

**Sławek:**

Ja muszę tę książkę dostać! Niepotrzebnie wszyscy tak krzyczeli, bo na pewno nie rozumieją, o co chodzi.

**Dominik:**

A właśnie, że ja rozumiem, nawet lepiej niż ty — nikt nie jest tak blisko książek jak ja. Noszę je w tornistrze...

**Sławek:**

Ja też!

**Dominik:**

Trzymam je w ławce...

**Sławek:**

Ja też!

**Dominik:**

Przy obiedzie siedzę na takiej grubej encyklopedii!

**Sławek:**

Bujasz!

**Dominik:**

Chodź do mnie, to zobaczysz, ta książka zawsze na moim krzeselku leży. A widzisz!

**Sławek:**

Nie, nie widzę! Chyba więcej się przyjaźnię z książką niż ty. Nie siedzę na niej, tylko zawsze ją mam przed oczami. Nawet przy jedzeniu czytam, chociaż mama się gniewa.

**Dominik:**

Bujasz!

**Sławek:**

Nie bujam. Jutro na dowód przyniosę ci „Poszukiwaczy skarbów”. Raz mi się na nich zupa pomidorowa wylała. Do dziś bardzo dobrze widać.

**Dominik:**

A ja śpię z książką pod poduszką!

**Sławek:**

To każdy tak robi, jak się lekcji nie nauczy. Nie będziesz miał się czym pochwalić jutro.

**Dominik:**

No to powiem, że ja nawet w wannie czytam. I mam dowód. „Szwedzi w Warszawie” wpadli mi do wanny i cały grzbiet się im rozkleił.

**Sławek:**

Phi! A ja do parku z książką chodzę!

**Dominik:**

Każdy tak może powiedzieć!

**Sławek:**

Ale ja mam dowód: wczoraj byłem w parku, położyłem „Robinsona” pod drzewem i zapomniałem go zabrać do domu. Dopiero dziś rano poszedłem. A pamiętasz, wczoraj była burza i „Robinson” aż spuchł. Kartki się porozklejały. O, możesz sprawdzić, patrz!

**Dominik:**

Ale ci się dostanie za to w szkole!

**Sławek:**

Wcale mi się nie dostanie. Bo „Robinson” jest mój własny!

**Dominik:**

To co, że własny, ale ty jesteś niszczyiciel książek!

**Sławek:**

Ja! A komu „Szwedzi” do wanny wpadli?

**Dominik:**

Sami wpadli... A twój „Robinson”...?

**Sławek:**

Odczep się od mojego „Robinsona”, bo jak ci nim przyłożę!  
(chłopcy inscenizują tę scenkę: Sławek chciał książkę odebrać, więc Dominik pociągnął i książkę rozerwał)

**Dominik:**

To Sławek rozerwał, to Sławek...

**Sławek:**

Dobrze, jutro pokażę „Robinsona” w klasie. Niech pani zobaczy, jaki z tego Dominika przyjaciel książek. Wszystko powiem...

**Grzesiek:**

Nagrodę dostała Zosia Rabatówna. Obłożyła w tym tygodniu 30 książek w bibliotece szkolnej. A tak obaj chcieli dostać tę nagrodę. Jeden chłopak z piątej klasy już wczoraj obiecał im dać za nią bilet do kina!

**Joasia:**

Nasi koledzy chętnie i dużo czytający zaproponują Wam pozycje godne przeczytania w czasie wakacji. A może uda się Wam je nabyć na dzisiejszym kiermaszu i powiększyć domowe biblioteczki o nowe nabytki?

(Piosenka na melodię *Kolorowe jarmarki*)

Więc pokosztuj tych rozkoszy,  
które książki ci przynoszą,  
Bo to klucz jest do mądrości,  
do wielu umiejętności,  
Zdobyc piątki ci pomogą  
i do życia przysposobią  
Może będziesz Kopennikiem,  
Marią Curie, podróżnikiem.

Kolorowe książeczki,  
z naszej szkolnej biblioteczki  
Pouczą cię, zabawią  
i na pewno zaciekawią (bis)

**Karina:**

Ja chciałabym zachęcić do przeczytania cyklu powieści fantastycznych o Mary Poppins. Autorka — Pamela Travers wydała ich pięć:

„Mary Poppins”, „Mary Poppins wraca”, „Mary Poppins otwiera drzwi”, „Mary Poppins w parku”, „Mary Poppins na ulicy Czeresniowej”.

Tytułowa bohaterka to wróżka przywiana wiatrem. Za jej sprawą dzieci przeżywają nieprawdopodobne przygody, wprowadzane są w świat czarów. Polecam szczególnie na wakacje!

**Marcin:**

A kto lubi podróżować nie ruszając się z miejsca, temu polecam cykl powieści o podróżniczych przygodach Tomka Wilimowskiego, którego powołał do życia Alfred Szklarski. Na cykl ten składają się m.in. ... (wymień te, które są w bibliotece lub na kiermaszu).

**Joasia:**

A czego można dowiedzieć się od „Małego Księcia”? Jest to utwór, który przemawia do czytelników bez względu na to, czy są dziećmi, czy dorosłymi. Najlepiej

jednak poznać Małego Księcia w dzieciństwie, zaprzyjaźnić się z nim i zachować w pamięci na lata dorosłego życia. Najważniejsze w tej książce jest budzenie wyobraźni i wrażliwości. Autor w dedykacji pisze m.in.: wszyscy dorośli byli kiedyś dziećmi, choć niewielu z nich o tym pamięta.

**Sławek:**

A! o urzeka dzieci w przygodach „Robinsona Kruzoa”? Przecież ta książka była napisana z myślą o dorosłych czytelnikach! Dorośli jedynie ułatwili dzieciom jej lekturę przez specjalną przeróbkę, inaczej mówiąc — adaptację. Jest to książka o wynalazczości i energii człowieka pozostawionego samemu sobie, na bezludnej wyspie. A przecież każde dziecko jest wynalazcą, dla niego cały świat jest wielką niewiadomą, tajemnicą, którą z wiekiem odkrywa.

**Agnieszka:**

Do najbardziej znanych książek Janusza Korczaka należy fantastyczna dwutomowa powieść dla dzieci pod tytułem „Król Maciuś Pierwszy” i „Król Maciuś na wyspie bezludnej”. Książka ta jest znana na całym świecie, przetłumaczono ją bowiem na wiele języków. Maciuś, bohater powieści, to mały, jeszcze nie umiejący czytać chłopiec; który po śmierci ojca powołany zostaje na tron królewski. I oto szybko dowiaduje się, że mimo iż jest królem, musi być posłuszny różnym ministrom, etykietce, guwernerom oraz ważnym sprawom państwowym. Przekonuje się, że jest słaby. Ale jako król ma swój honor, postanawia się uczyć, rozgląda się, słucha mądrych rad i korzysta z doświadczeń. Co dalej — tego dowiecie się czytając tę bardzo ciekawą książkę.

**Andrzej:**

A kim są Muminki?

Wywodzą się ze skandynawskich odpowiedników naszych skrzatów czy krasnoludków zamieszkujących zakątki różnych krain. Na kartkach książek Tove Jansson wiodą swoje życie te niezmiernie sympatyczne stworzki. Cudowność baśni splata się tu ze zwyczajnością codziennych dni, humor ubarwia tę codzienność.

**Ewa:**

Zwierzęta, tak jak ludzie, mają różne usposobienia i charaktery. Jedne są pogodne i figlarne, inne poważne i opamowane. Tak jak ludzie umieją okazywać

radość i wdzięczność, zdenerwowanie i niezadowolnienie. Przekonanie się o tym, czytając książki Jana Grabowskiego, który umiał opowiadać o zwierzętach jak nikt inny. Rozumiał je i traktował tak, jak traktuje się członków rodziny. Sięgnijcie po ciekawe książki jego autorstwa: (wymienić te, które są w bibliotece).

#### Marek:

Stas Tarkowski i Nemeček są to bohaterowie „W pustyni i puszcy” Henryka Sienkiewicza i „Chłopców z placu broni” Ferencza Molnara. Obaj ci chłopcy kierują się zasadami rycerskiej romantyki, są prawi i dzielni. Chłopców tych łączy również podobieństwo sytuacji historycznych, w jakich żyją. Oba kraje, zarówno Węgry, jak Polska, w chwili kiedy powstały te utwory, pozbawione były własnej państwowości. Walka o plac broni to dla Nemečka jakby walka o Ojczyznę. Również Stas Tarkowski, syn powstańca z 1863 roku, stara się zawsze być godnym synem swej Ojczyzny.

#### Michalina:

Dla najmłodszych polecam serię o Magnusie szwedzkiego autora Hansa Petersona. Są to min.:

„Magnus, Mateusz i koń”, „Magnus w porcie”, „Magnus i wiewiółka”.

#### Dominik:

Ja, jak każdy chłopak, interesuję się przygodami. Fascynują mnie opowieści o Indianach, o ich walce o byt i niezależność. W książkach widzę ich odwagę, nieugiętość, upór, wiarę w zwycięstwo i wielką miłość do ojczyzny. Niektóre rozdziały czytałem z zapartym tchem. Zachwyca mnie kultura plemion indiańskich, ich wierzenia i sądy. Proponuję przeczytać książki Karola Maya i Wiesława Wernica... (wymienić, te które są w bibliotece).

#### Joasia:

Moją ulubioną pisarką jest Krystyna Siesicka. Przczytałam wiele jej książek, szczególnie zaś polecam... (wymienić kilka).

Na zakończenie piosenka w wykonaniu wszystkich uczestników (na melodię *Lato, lato, lato czeka*)

Lato, lato z książką czeka,  
Razem z latem książka czeka,  
Razem z książką czeka las,  
A tam jeszcze nie ma nas.

Już za parę dni, za dni parę  
Książkę w plecak włóż i gitarę  
Pożegnania kilka słów:  
Pitagoras, bądźże zdrów,  
Do widzenia wam, canto cantare.

#### BIBLIOGRAFIA

ALEKSANDRZAK STANISŁAW: *Książki*.

*Apel biblioteczny: Biblioteczne historyjki — czasem śmieszne, ale zawsze prawdziwe. „Poradnik Bibliotekarza” 1979 nr 3 s. 60—63.*

LEBECKA HANNA: *Lektury naszych dzieci. „Kalendarz Pani Domu” 1989.*

„Najwierniejszy przyjaciel. *Wesołe Podwórka*”. Dodatek do „*Przyjaciela Dziecka*” 1981 nr 5.

Narożnik Barbara: *Apel pod hasłem „Zaproszenie do skarbcza”. „Poradnik Bibliotekarza” 1979 nr 3 s. 60—63.*

*Pochwała książek. Montaż poetycki dla młodzieży szkół średnich. Opr. Barbara Hadas. W: „Poetycki Kalendarz Młodych”, Katowice 1981.*

PRZYMUS R.: *Przychodzi do mnie bajka.*

SZYMAŃSKI EDWARD: *Wierna przyjaciółka.*

#### UWAGI

Imprezę zorganizowano na sali gimnastycznej. Na stolikach zgromadzono książki uwzględnione w propozycjach do przeczytania w czasie wakacji oraz ładnie wydane, a także nowości naszej biblioteki. Po przeciwnej stronie sali ulokowano kiermasz książek. Podczas imprezy można również zorganizować giełdę lektur szkolnych (używanych już przez starszą młodzież i niepotrzebnych jej). Na 2 tygodnie przed imprezą rozwieszono kolorowe plakaty z zaproszeniem do udziału. Przygotowano nagrody książkowe dla aktywnych bibliotecznego i dla uczniów — najlepszych czytelników.

Oprac. ELŻBIETA WARZYCHA

# Powtórka przed maturą

(na podstawie książki Stanisława Burkota  
„Spotkanie z poezją współczesną”, WSiP 1977)

Treść montażu przeznaczony dla klas licealnych jest tylko propozycją, należy ją traktować jako szkic ułatwiający prezentację poezji, której szczegółowy wybór będzie i tak zależny od chęci i indywidualnych możliwości członków aktywu przewidzianych na wykonawców. Teksty pisane prozą, umieszczone w cudzysłowach, są słowami autora książki. Z niej też wybrano teksty poetyckie, by zachęcić młodzież do poznania i innych utworów tych samych poetów.

Ważnymi elementami składowymi montażu będą piosenki, odpowiednio dobrany akompaniament oraz wprowadzony „ruch sceniczny”. Nie mogą jednak te elementy odwracać uwagi audytorium od przekazywanego tekstu poetyckiego. Rodzaj instrumentu muzycznego może być tylko uzgodniony bezpośrednio z grupą młodzieży realizującej program. Wykonawcami powinni być uczniowie, którzy nie mają kłopotów z dykcją i swobodnie czują się na scenie.

Montaż może być wykorzystany na apelu szkolnym, na godzinach do dyspozycji wychowawcy klasy, na zajęciach aktywu bibliotecznego lub koła przedmiotowego albo — z poszerzonym repertuarem recytowanych wierszy — jako odrębna impreza biblioteczna.

Osoby: na estradzie występuje 7 osób — czterej uczniowie i trzy uczennice; mała grupka członków zespołu znajduje się na widowni. Oznaczamy ich tu umownie: Widz, Widzowie.

Miejsce akcji: pokój jednej z uczennic, w którym panuje „artystyczno-naukowy” bałaganik. Wśród rekwizytów powinny być widoczne egzemplarze książki Burkota. Wykonawcy są już na estradzie, ktoś „brzdąka” np. na gitarze, ktoś inny nuci piosenkę z dawnych lat, np. *Okularnicy*, widownia zapełnia się stopniowo.

**Bartek:**

Witamy, witamy (obserwuje wchodzących, spaceruje z jednego końca scenki w drugi). Wojtku, bądź gentelmenem i nie rozrabiaj dźwiękowo!

**Widz:**

Ja rozrabiam? Ja?! (śmiej na sali).

**Bartek:**

Czy jesteśmy już wszyscy? Chcemy rozpocząć i... skończyć, bo nigdy nie mamy zbyt dużo czasu — na naukę, oczywiście! (śmiej sali).

**Monika:**

Przypominam, że nie będziemy dzisiaj rozmawiać o twórczości takich znakomych poetów, jak... (dźwięki gitary zanikają).

**Olga:**

Leopold Staff...

**Janek:**

Ildefonsik Gałczyński...

**Olga:**

Januku, jak ty mówisz!

**Rafał:**

Mieczysław Jastrun, Jarosław Iwaszkiewicz...

**Olga:** (podnosząc książkę do góry)

„Należą oni do określonej generacji, która swoje credo estetyczne prezentowała już przed 1939 rokiem”.

**Tomek:**

„O współnocie pokoleniowej decyduje, moim zdaniem, nie data debiutu, lecz podobieństwo postaw światopoglądowych, [...] zbieżność sposobów widzenia i interpretacji rzeczywistości społecznej i historycznej”...

**Bartek:**

„zespół pojęć i idei, sposobów myślenia, istniejących w danym okresie”...

**Monika:**

Gdzie znaleźliście te definicje?

**Elżbieta:**

Samodzielna lektura! Zachęć czytelnika naszej biblioteki, naszej szkoły...! Skąd my to znamy? Cha, cha, cha!

**Bartek:**

Jak to gdzie? Przecież spotykamy się dzisiaj po to, aby przypomnieć sobie wiadomości z książki Stanisława Burkota...

**Elżbieta:**

Wzorowy łącznik i czytelnik, „społecznik biblioteczny” et caetera...

**Olga:**

Dlaczego znowu dokuczasz Bartkowi?! Ty go nigdy nie będziesz... (szepce do ucha Elżbiecie).



**Tomek:**

Nie masz ochoty? Powiedz „adieu” i...  
(pokazuje „wyjście”)  
(Elżbieta odchodzi nadąsana na bok. Słychać dźwięki gitary)

**Widz:**

Będziecie rozmawiać o tym, o czym mamy rozmawiać (śmiech widowni), czy będziecie się kłócić, a my wyjdziemy?...

**Bartek:**

Przepraszamy, przepraszamy...

**Janek:**

„Pisał, gdy słońce lipcowe 1943 roku nie zapowiadało tej tragedii...”

**Wszyscy na estradzie:**

Mazowsze. Piasek, Wisła i las.  
Mazowsze moje. Płasko, daleko —  
pod potokami szumiących gwiazd.  
pod sosen rzeką.

**Widz:**

Wisło, pamiętasz? Lesie w Twych kartach  
Widzę ich, stoją — synowie powstań  
w rozdartych bluzach — ziemio  
— jak drzewa prości.  
uparta —

**Chłopcy:**

Gdy w boju padną — oddaj mi imię,  
moja ty twarda, żołnierska ziemio.

(melodia *Marsz Mokotowa* — grupa nuci ją jako akompaniament podczas słów Moniki)

**Monika:**

„Twórczość Krzysztofa pozostaje ciągle zjawiskiem wyjątkowym. Posiadał silne poczucie odrębności pokoleniowej i to łączy go z Tadeuszem Borowskim, Różewiczem, Bohdanem Czeszką”... (akompaniament zanika)

**Tomek:**

„W jakich kategoriach można ujmować zależność jednostki od historii?”

**Widz:**

Tadeusz Różewicz...

**Widz:**

Zwracam się do was, kapłani,  
nauczyciele, sędziowie, artyści,

**Wszyscy na estradzie:**

szewcy, lekarze, referenci

**Bartek:** (bardzo głośno):

i do ciebie, mój ojciec  
Wysłuchajcie mnie.

(czytają, trzymając w rękach książki, różnorodność sytuacyjna, akompaniament)

**Tomek:**

Nie jestem młody

**Monika:**

Niech was smukłość mego ciała  
nie zwodzi

**Elżbieta:**

ani tkliwa biel szyi

**Olga:**

ani jasność otwartego czoła

**Tomek, Rafał:**

ani puch nad słodką wargą

**Janek:**

ni śmiech cherubiński

**Bartek:**

ni krok elastyczny

**Widz:**

Okaleczony nie widziałem  
ani nieba ani róży

**Dziewczęta:**

ptaka gniazda drzewa  
świętego Franciszka  
Achillea i Hektora

**Widz:**

Przeż sześć lat  
buchał w nozdrza opar krwi.

**Tomek:**

Nie wierzę...

**Bartek:**

w przemianę wody w wino  
(i do widowni własny tekst)  
„ja wierzę”.

**Janek:**

Nie wierzę...

**Rafał:**

w grzechów odpuszczenie  
(i do widowni własny tekst)  
„ja — wierzę!”

**Tomek:** (udręczony głos)

Nie wierzę...

**Bartek:**

w ciała zmartwychwstanie  
(i do widowni własny tekst)  
„ja? — wierzę”

**Monika:**

To „Lament”

**Elżbieta, Olga:**

Różewicza, *Niepokój* z 1947 roku!  
(czytają z dwu egzemplarzy)

„W ostatnim okresie jego twórczości obserwujemy odchodzenie od poezji ku dramatowi i prozie”.

**Bartek:**

Następna powtórka będzie właśnie dotyczyć twórców dramatu, nie tylko polskiego — zapraszamy!

**Widz:**

Przyjdziemy! Prosimy o ciąg dalszy. Czy będzie Nobel — Miłosz?

**Elżbieta:**

Cicho, gapo!

**Rafał:**

Nie oskarżaj mnie, duszo, że rzadko cię miewam.

Przepraszam wszystko, że nie mogę być wszędzie.

**Janek:**

Przepraszam wszystkich, że nie umiem być każdym i każdą.

Wiem, że póki żyję,  
nic mnie nie usprawiedliwia,  
ponieważ sam sobie stoję  
na przeszkodzie.

**Tomek:**

Wisława Szymborska — 1972, *Wszelki wypadek*.

(mocny akompaniament, ciche śpiewanie fragmentu piosenki znanej wszystkim)

Olga: (na tle milknącego akompaniamentu):

„Filozofia, wiedza o człowieku, jest właściwym tematem wierszy tej poetki”.

**Janek** (szepcem):

Śmierć,  
kiedy śpisz, przychodzi.

**Rafał, Bartek:**

A śnić będziesz,  
że wcale nie trzeba oddychać,

**Monika:**

że cisza bez oddechu  
to niezła muzyka,

**Elżbieta, Olga:**

jesteś mały jak iskra  
i gaśniesz do taktu.

(ciche dźwięki gitary)

**Tomek** (na drugim planie):

A wszystko inne — jest jak Bach  
chwilowo grany  
na pile.

**Bartek:**

Szczególnie pamiętajmy tych, których twórczości tu nie prezentujemy — w książce mamy aż szesnastu twórców.  
(cichy akompaniament)

**Monika, Rafał:**

*Naprzód pies*  
Wszystko co można w podróż wziąć  
poprzez ciemnego świata zgorzel  
imię człowieka zapach jabłka  
orzszek dźwięku ówierć koloru.

**Janek, Tomek, Elżbieta:**

To trzeba wziąć ażeby wrócić

**Bartek, Olga:**

odnaleźć drogę jak najprędzej

**Wszyscy na estradzie:**

kiedy prowadzi ślepy pies  
na ziemię szczeka jak na księżyc.

**Widz:**

„Zbigniew Herbert nawołuje o powrót do prostoty, o zbliżenie człowieka współczesnego...”

**Bartek:**

„do wszystkiego, co naturalne, o budowanie świata od nowa z elementów najprostszych”.

**Monika:**

Nasza klasa, jak wiecie, „hołduje” Herbertowi, więc...  
trzeba śnić cierpliwie  
w nadziei że treść się dopełni

**Monika, Rafał:**

że brakujące słowa

**Elżbieta, Bartek:**

wejdą w kalekie zdania

**Rafał, Tomek:**

i pewność na którą czekamy

**Wszyscy:**

zarzuci kotwicę.

(piosenka, próba songu — do słów Andrzeja Bursy. Nuca, śpiewają wszyscy na widowni i na estradzie).

**Widz:**

To Andrzeja Bursy... debiutował w roku 1957...

**Bartek:**

A Stanisław Grochowiak? Na przykład *Rozmowa o poezji*?

**Monika:**

Rozumiem pana. Z wierzchu ta ironia, a spodem czułość podpełza ku sercu...

**Janek:**

Dlaczego z pani jest taka piwonia, Co chce zawzięcie być butelką perfum?...

**Widz:**

○ kopalnio naszych natchnień  
○ fabryko naszych pogód  
○ kościele naszych cierpień... — to fragment *Modlitwy*.

**Elżbieta, Olga:**

Jeszcze Tadeusz Nowak i Jerzy Harasymowicz, Urszula Kozioł...

**Widz:**

Ernest Bryll — debiutował w roku 1958 tomikiem *Wigilie wariata*.

**Bartek:**

O nim będziemy mówić — omawiając twórczość dramaturgiczną. (Dźwięki gitary — wszyscy na estradzie nucą melodię podczas recytacji tekstu *Wojaczka*).

**Rafał, Tomek:**

„Mając dwadzieścia sześć lat popęłnił samobójstwo”... — Rafał Wojacek.

**Janek:**

Jest poręcz  
ale nie ma schodów  
Jest ja  
ale mnie nie ma  
Jest zimno  
ale nie ma ciepłych skór zwierząt  
niedźwiedzich futer lisich kit.

**Elżbieta:**

Bartku, przypomnij nam poetkę Twojego wygranego konkursu.

**Bartek:**

Elwę Lipską — moją poetkę!

**My**

My — rocznik powojenny otwarty  
na oścież —  
w pełnokomfortowym stanie swojego  
ciała  
czytamy Sartre'a i książki telefoniczne  
Rozważamy uważnie wszelkie trzęsienia  
ziemi.

My. Rocznik powojenny ze spokojnych  
doniczek.

.....  
W bramach kobiety rodziły dzieci:  
nas. Jakże odświętnych. Powołanych  
jeszcze przed świtem.  
Odpornych na ciało. Otrząśniętych  
z chręstu broni.

**Wszyscy na estradzie:**

Oddano narodzeniem naszym cześć —  
zabitym.

**Widzowie:**

A pamięć przestrzeloną dźwigamy  
już my.  
(brzdąkanie ciche na gitarze)

**Olga:**

Pamiętajcie o jeszcze jednej ciekawej indywidualności wśród debiutantów z przełomu lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych — o Julianie...

**Widz:**

Kornhauser! *Przemówienie...*

**Elżbieta:**

Stop! Do następnego razu...

**Monika:**

I to w niedługim czasie, bo już niedługo zakwitną kasztany... (wszyscy nucąc piosenkę *Kasztany...* kasztany... do słów K ystyny Wodnickiej wychodzą z sali; ostatnia — grupa Widzów, po niej wykonawcy z estrady).

Oprac. ZOFIA MARIA BOJANOWSKA

# Zestawienie bibliograficzne

## RYSZARD MILCZEWSKI-BRUNO (1940—1979)

Urodził się 18 lutego 1940 r. w Grudziądzu w rodzinie robotniczej. Był poetą, prozaikiem, zajmował się również malarstwem i rysunkiem. Ukończył Technikum Rolnicze, studiował filologię polską na Uniwersytecie Wrocławskim. W latach 1960—1970 pracował w Wytwórni Tytoniu Przemysłowego. Był także ogrodnikiem, pracował jako instruktor Przystosobienia Rolniczego.

Debiutował w r. 1958 w „Orce” wierszem *Starości dłoni*. Ogłosił tomiki poetyckie: *Brzegiem słońca* (1967), *Poboki* (1971), *Podwójna należność* (1972, nagroda im. Stanisława Piętaka), *Dopokąd* (1974, *Jesteś dla mnie taka umarła* (1974, erotyki), *Nie ma zegarów* (1978). Pośmiertnie wydano *Poezje wybrane* (1981, oprac. P. Müldnera-Nieckowskiego), *Gwizdy w obecności* (1983). Wydana pośmiertnie powieść *Jak już, to już* (1983), oparta na motywach autobiograficznych, obrazuje życie grudziądzkiej rodziny robotniczej.

Był twórcą penetrującym pogranicza obszarów kultury wsi i miasta. Demasko-



wał zarówno tradycjonalizm wiejski, jak mieszczańskie pozory nowoczesności. Należał jak Edward Stachura do poetów — wędrowców, szukających „w drodze” przeżyć i ludzi autentycznych, źródeł życia i poezji.

Bruno był laureatem liczących się wyróżnień dla młodych poetów: stypendium Tadeusza Borowskiego (1967), dwukrotnie nagrody im. Tadeusza Peipera (za rok 1971 i 1972), „Poezji” (za rok 1971), im. Stanisława Piętaka (1973), Czerwonej Róży. W ciągu siedmiu lat, od roku 1969, przyznawał prywatne nagrody literackie.

Zmarł śmiercią tragiczną 17 maja 1979 r. w Nowej Wsi Szlacheckiej koło Torunia.

### TWÓRCZOŚĆ

#### RYSZARDA MILCZEWSKIEGO-BRUNA

**Brzegiem słońca.** — Wwa : Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1967.

Rec.: Nowicki Krzysztof, *Tyg. Kult.* 1972 nr 2 s. 12, il.

**Dopokąd** : [wiersze]. — Olsztyn : „Pojezierze”, 1974.

Rec.: Komendant Tadeusz, *Nowy Wyrz* 1975 nr 6 s. 102—105 (także o zbiorach *Poboki* i *Podwójna należność*; Matywiecki Piotr, *Re: giony* 1975 nr 3 s. 165—167; Sidorski Andrzej, *Poezja* 1975 nr 9 s. 108—110; Sterna-Wachowiak Sergiusz, *Fakty* 1975 nr 11 s. 7.

**Gwizdy w obecności** : [wiersze]. — Olsztyn : „Pojezierze”, 1982.

Rec.: Brudnicki Jan Zdzisław, *Poezja* 1982 nr 10 s. 102—105; Panas Henryk, *Gaz. Olszt.* 1982 nr 198 s. 6; Pluta Ryszard, *Odra* 1984 nr 3 s. 103—104; Staniszewski Andrzej, *Gaz. Olszt.* 1983 nr 158 s. 6; Szczepa-

niak Czesław Mirosław, *Tyg. Kult.* 1982 nr 20, s. 10, fot.; Zuliński Leszek, *Tu i Teraz* 1982 nr 12, s. 10.

**Jak już, to już.** — Wwa : Krajowa Agencja Wydawnicza, 1983.

Rec.: Jasiński Stanisław, *Fakty* 1984 nr 27 s. 9, il.; Marks Jan, *Tu i Teraz* 1984 nr 17 s. 10; Pokora Marzena, *Rzeczywistość* 1984 nr 23 s. 10; Szczepaniak Czesław Mirosław, *Tyg. Kult.* 1984 nr 8 s. 12; Termer Janusz, *Nowe Książ.* 1984 nr 11 s. 112—112; Zólcziński Tadeusz J., *Radar* 1985 nr 4 s. 14.

**Jesteś dla mnie taka umarła** : erotyki. — Wrocław : „Ossolineum”, 1974.

Rec.: Bieńkowski Zbigniew, *Kultura* 1974 nr 22 s. 12; Komendant Tadeusz, *Nowy Wyrz* 1976 nr 8 s. 115—118; Sterna-Wachowiak Sergiusz, *Fakty* 1975 nr 14, s. 7.

**Nie ma zegarów** : [wiersze]. — Poznań : Wiedza Powszechna, 1978.

Rec.: [Termer Janusz] (J.T.) *Tryb. Ludu* 1978 nr 105, s. 8; Waśkiewicz Andrzej

**Poboki.** — Olsztyn : „Pojezierze”, 1971.

Rec.: Lichański Jakub Zdzisław, *Kultura* 1973 nr 1 s. 10; Nowicki Krzysztof, *Tyg. Kult.* 1972 nr 2 s. 12; Smółka Iwona, *Twórczość* 1972 nr 9; Szaruga Leszek, *Nowy Wyraz* 1973 nr 3, s. 153—156.

**Podwójna należność.** — Wwa : Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1972.

Rec.: Bienkowski Zbigniew, *Kultura* 1972 nr 48 s. 10; Gondowicz Jan, *Nowy Wyraz* 1973 nr 3 s. 153—156; Kuncewicz Piotr, *Regiony* 1973 nr 1/2 s. 135—136; Nowicki Krzysztof, *Tyg. Kult.* 1972 nr 2 s. 12; Nowosielski Kazimierz, *Literatura* 1973 nr 6 s. 37; Polskaiewicz Zdzisław, *Tyg. Kult.* 1973 nr 1 s. 4; Sielicki Krzysztof, *Kultura* 1973 nr 5 s. 9; Warzecha Andrzej, *Nowy Wyraz* 1973 nr 5 s. 135—137.

**Poezja, Proza, Listy** : wybór i oprac. Jerzy Szatkowski i Czesław Mirosław Szczepaniak ; wstęp Krzysztof Nowicki ; posłowie J. Szatkowski. — Wwa : „Czytelnik”, 1989 — 3 t.  
1989 — 3 t.

Rec.: Zólciniński Tadeusz Jerzy, *Współcz. Tyg. Argumenty* 1989 nr 37 s. 6—7; Kisiel Marian, *Twórczość* 1990 nr 3 s. 107—110.

**Poezje wybrane** / wybór i oprac. P. Müldner-Nieckowski. — Wwa : Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1981.

Rec.: Gizella Jerzy, *Nowe Książ.* 1981 nr 12 s. 24—26, il.; Myszkowski Arkadiusz, *Tryb. Ludu* 1981 nr 12 s. 24—26, il.

**Sit venia verbo** [Wypowiedź autora o jego stosunku do artykułu]. *Poezja* 1973 nr 11 s. 60—61.

**Ostatni list** wysłany przez Ryszarda Milczewskiego-Bruna *Radar* 1986 nr 7 s. 15, il.

**Z korespondencji** Ryszarda Milczewskiego-Bruna. Oprac. Janusz Żernicki. *Poezja* 1981 nr 9 s. 36—39, il.

**Z listów** Ryszarda Milczewskiego-Bruna do redakcji *Poezji*. *Poezja* 1979 nr 8 s. 15—17.

**O ŻYCIU I TWÓRCZOŚCI  
RYSZARDA MILCZEWSKIEGO-BRUNA**

BRUDNICKI Jan Zdzisław: Chwileczkę, ja jeszcze w sprawie Brunna. *Poezja* 1981 nr 9 s. 83—84.

BRUDNICKI Jan Zdzisław: O wierszach Ryszarda Milczewskiego-Bruna. *Tyg. Kult.* 1973 nr 20 s. 4.

DYBEL Paweł: „Z nami polski kochana niecipnica...” *Nowy Wyraz* 1977 nr 12 s. 76—85.

JERZYNA Zbigniew: Bruno [Wspomnienie pośmiertne]. *Poezja* 1979 nr 8 s. 3—4.

Kaskaderzy literatury : o twórczości i legendzie A. Bursy, M. Hłaski, H. Poświętowskiej, E. Stachury, R. Milczewskiego-Bruna, R. Wojaczka. Łódź : Wydawnictwo Łódzkie, 1986.

KISIEL Marian: Wybory R. Milczewskiego-Bruna. *Pismo Lit.-Artyst.* 1987 nr 11/12 s. 230—239.

KLUKOWSKI Bogdan: Poeta — ale jakos — nie taki. *Kult. i Zycie* 1989 nr 19 s. 3, il.

KOMENDANT Tadeusz: Kadłubki, albo Nowy dziejopis. *Nowy Wyraz* 1975 nr 6 s. 102—105.

KRASSOWSKI Maciej: Poetyckie znaki zodiaku. Milczewski-Bruno. *Poezja* 1974 nr 12 s. 85—90.

KUNCEWICZ Piotr: Agonia i nadzieja (literatura polska 1918—1986). *Prz. Tyg.* 1987 nr 22—25 s. 13, il. — Cz. 185: Milczewski i inni Pomorzanie. — Cz. 186: I znowu w Poznaniu. — Cz. 187: Lingwiści. — Cz. 188: Poezja konkretna.

NOWICKI Krzysztof: Bruno. [W trzecią rocznicę śmierci]. *Fakty* 1982 nr 8 s. 8.

PLUTA Jerzy: Gdzieś w nas śpią niezłomni. *Tyg. Kult.* 1984 nr 25 s. 9.

Poeci grupy im. R. Milczewskiego-Bruno. *Tyg. Kult.* 1981 nr 34 s. 10 (o ustanowieniu nagrody z inicjatywy Grupy Poetyckiej im. R. Milczewskiego-Bruno).

SKUCZYŃSKA Małgorzata: Świat przedstawiony w poezji R. M-B. W: *Tematy*. III toruński almanach literacki. Łódź, 1982 s. 228—232.

SOLIŃSKI Krzysztof: Ryszard Milczewski-Bruno. *Okolice* 1982 nr 1/2 s. 12—14.

SZATKOWSKI Jerzy: Bruno w technikum. *Fakty* 1984 nr 43 s. 7—8, il.

SZATKOWSKI Jerzy: 'Glosa... *Tyg. Kult.* 1984 nr 25 s. 9.

SZATKOWSKI Jerzy: „...niosę prawdopoezy kapkę”. *Radar* 1983 nr 27 s. 10—11, il.

SZCZEPANIAK Czesław Mirosław: Człowiek naszych potarganych czasów. [Wspomnienie pośmiertne]. *Poezja* 1979 nr 8 s. 8—9.

SZCZEPANIAK Czesław Mirosław: [O kontaktach E. Stachury z R. Milczewskim-Bruno]. *Tyg. Kult.* 1982 nr 28 s. 9.

ŚWIĄTKOWSKI Jerzy: [Wspomnienia o R.M-B.] *Tyg. Kult.* 1982 nr 33 s. 8—9.

TRZISZKA Zygmunt: Ale kto mnie zrozumie... *Zdanie* 1985 nr 1 s. 55—59, il.

TRZISZKA Zygmunt: Milczewska słowica. *Prz. Tyg.* 1984 nr 15 s. 1, 4.

TRZISZKA Zygmunt: Niepański święty z Grudziądza. *Fakty* 1981 nr 24 s. 7, il.

TRZISZKA Zygmunt: „Poeta, ale jakos — nie taki”. *Mies. Lit.* 1989 nr 11/12 s. 56—66.

TRZISZKA Zygmunt: Żyłowanie życia. *Tyg. Kult.* 1984 nr 25 s. 9, il.

WIŚNIEWSKI Tomasz: Rejestracja Bru-  
na. *Radar* 1983 nr 45 s. 14—15.

WIŚNIEWSKI Tomasz: Wielkie peryfe-  
rie. *Tyg. Kult.* 1983 nr 48 s. 9.

WOŁEK Jan: Poetowojazer: *Tak i nie*  
1984 nr 34 s. 6, il.

WOŹNIAK Wojciech: O twórczości R.  
Milczewskiego-Bruna. *Fakty* 1979 nr 30  
s. 7.

ZAWADA Andrzej: Poeta pogranicza  
kultur. Ryszard Milczewski-Bruno. *Lit.*  
*Lud.* 1973 nr 6 s. 23—33.

ZERNICKI Janusz: Bruno i Sted. *Poezja*  
1981 nr 9 s. 23—35, il.

ZERNICKI Janusz: Tren dla Brunu.  
*Poezja* 1979 nr 8 s. 5—7.

Oprac. JANINA MADEJSKA  
Starachowice

## ● Informacje ● Pogłoski ● Donosy ●

Łańcut. MBP z okazji 45-lecia zorganizowała (18 II) sesję popularnonaukową. Referaty wygłosili: Tadeusz Szul — „Znaczenie bibliotek w życiu społecznokulturalnym Łańcuta”, Władysław Kluz — „Rola literatury w kształtowaniu osobowości i postaw życiowych człowieka”. Młodzież szkolna wystąpiła z montażem literackim „Do pojęcia ojczyzny należy książka”. Uroczysto otwarto Wypożyczalnię Zbiorów Audiovizualnych.

Olsztyn. Pogłębianie świadomości ekologicznej pracą na rzecz moralnego i fizycznego zdrowia młodzieży — to tytuł sesji zorganizowanej (4—5 III) przez Kuratorium Oświaty i Wychowania, Pedagogiczną Bibliotekę Wojewódzka im. Prof. Kotarbińskiego, Oddział Oświaty Zdrowotnej Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej, Instytut Biologii WSP oraz Zarząd Okręgu SBP. Bogactwo problematyki zaprezentowali: dr Andrzej Kassenberg — „Globalna polityka ekologiczna a nasza rzeczywistość”, prof. Eugenia Dynier — „Antropopresja a ekologia”, prof. Włodzimierz Jezierski — „Człowiek a środowisko: sukces czy porażka”, Jolanta Donay Pukinska — „Zanieczyszczenie środowiska a zdrowie młodzieży”, doc. Zbigniew Endler — „Koncepcja Zielonych Pluc Polski, dylemat egzystencjalny”, Hanna Szczypek i Maria Radkowska — „Pogłębianie świadomości ekologicznej społeczeństwa w świetle najnowszej literatury”, dr Maria Danuta Kamecka — „Znaczenie świadomości ekologicznej dla zdrowia współczesnego Polaka”, prof. Eugeniusz Biesiadka — „Rola kolekcjonerstwa w kształtowaniu zainteresowań przyrodniczych młodzieży”, Barbara Krzyżanowska — „Kształtowanie zainteresowań ochroną przyrody członków koła LOP przez prowadzenie zaprogramowanego zeszytu zajęć”, dr Tadeusz Domanński — „Analiza treści z zakresu ochrony i kształtowania środowiska w programie szkoły podstawowej”, Beata Dulisz — „Rozwijanie zainteresowań biologicznych przez udział w konkursie ornitologicznym”, Zofia Wojtkowicz — „Miejsce geografii w kształtowaniu świadomości ekologicznej”, Bożena Matuszewicz — „Rola oświaty zdrowotnej w edukacji ekologicznej”. Informacje o działalności Harcerskiego Ruchu Ochrony Środowiska przekazał dh Andrzej Kowalczyk, o formach i metodach pracy koła LOP przy szkole podstawowej nr 22 w Olsztynie mówili uczniowie. Sesja odbyła się w Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej.

Warszawa. Narada robocza przedstawicieli Zarządu Okręgu z przedstawicielami Prezydium ZG SBP (przewodniczący — Stanisław Czajka, wiceprzew. Józef Lewicki i Jan Wołosz, zastępca sekretarza generalnego Da-

riusz Kuźmiński) dała okazję (12 III) do dyskusji nad dotychczasowymi formami pracy SBP oraz wysunięcia koncepcji, które mogłyby ożywić działalność środowiska bibliotekarskiego Warszawy, zwłaszcza że zainteresowanie życiem organizacji, szczególnie ze strony bibliotekarzy szkół wyższych, w ostatnich latach osłabło. Dyr. Czajka wskazał na możliwość włączenia się członków do prac związanych z nowo powstającą przy ZG Komisją ds. Automatyзації, brania udziału w szkoleniach i seminarjach. Przewodnicząca ZO, Maria Brykczyńska, charakteryzując działalność Okręgu powołała się na kształtące i zarazem integrujące zebrania w ramach Konwersatorium Bibliotekoznawstwa (dr Marcin Drzewiecki) i Seminarium Bibliotekoznawstwa (prof. Maria Dembowska), poznanie bibliotek naukowych, wieczory wspomnień organizowane przez Zespół Historyczno-Pamiętnikarski. W dyskusji poruszono m.in. problem młodych adeptów bibliotekarstwa w SBP, nikłą obecność elity załadowu w pracach organizacji, potrzebę rozwinienia działań w całościowo nowych warunkach społeczno-politycznych, celowość przynależności do SBP, sprawę właściwej ochrony zbiorów.

W Bibliotece Narodowej odbyło się (15 I) spotkanie poświęcone wzmożeniu wymiany publikacji z bibliotekami i ośrodkami polonijnymi w ZSRP. Uczestniczący w nim członkowie dyrekcji BN, dyrektorzy wojewódzkich bibliotek publicznych (Białystok, Kielce, Lublin, Szczecin), przedstawiciele „Wspólnoty Polonijnej” oraz Departamentu Edukacji Kulturalnej MKiS omówili dotychczasowy stan wymiany oraz możliwości jej rozszerzenia. Uznano potrzebę skoordynowania różnych inicjatyw podejmowanych przez biblioteki i inne instytucje.

Na rok 1994 przewidziane jest zakończenie I etapu budowy gmachu Biblioteki Narodowej. Prawdopodobnie już w maju oddany będzie do użytku budynek z czytelnia.

Paryz. W Centre Georges Pompidou otwarto 26 III wystawę poświęconą Witoldowi Gombrowiczowi. Oprawę plastyczną przygotował Jan Lenica. Ekspozycja, urozmaicona wieloma imprezami towarzyszącymi (pokaz filmu Michela Polaca o Gombrowiczu, „Ślub” w reżyserii Jorge Javellego na taśmie video), ma być czynna do 10 czerwca.

PEN-Club (Międzynarodowy) obradujący (18 III) na konferencji w Budapeszcie zwrócił się z apelem do intelektualistów i pisarzy o używanie daru języka do wzmacniania i utwierdzania tożsamości kulturalnej społeczeństw, o służeńie sprawie tolerancji i wzajemnego szacunku między ludźmi, o skłanianie opinii publicznej do społecznego dialogu między sprzecznymi orientacjami.

## Mały leksykon polskich czasopism bibliotekarskich

### „W kręgu książki”

Wydawnictwo to powstało w r. 1984 z inicjatywy gdańskich oddziałów Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek, Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich i Stowarzyszenia Księgarzy Polskich, przy poparciu Wydziału Kultury i Sztuki WRN (1984) oraz Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku (1985). Ukazuje się ono nieregularnie, od jednego do trzech tomików rocznie.

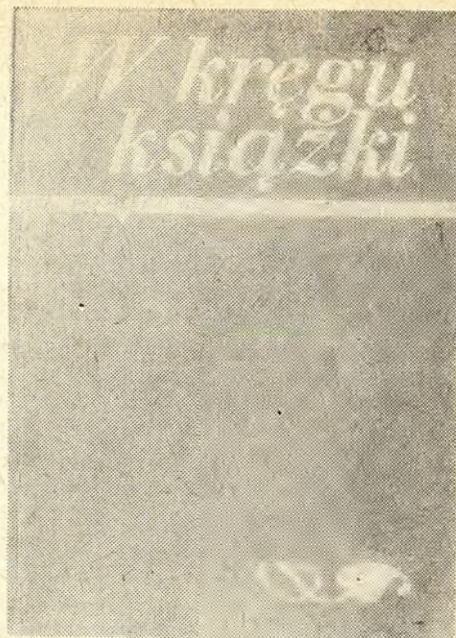
Redagowaniem zajmuje się zespół, któremu przewodniczyli kolejno: Jerzy Szulczewski (do t. 3 z r. 1985), Ryszard Starczewski (od t. 4 z r. 1986).

Pierwsze trzy tomy wydało Wydawnictwo Morskie w Gdańsku, następne — Stowarzyszenie Księgarzy Polskich w Gdańsku. Przez cały czas druk wykonują Zakłady Graficzne w Gdańsku.

„W kręgu książki” ukazuje się w formacie 20,5 cm (8°), w nakładzie 1000 egzemplarzy. Objętość tomów kształtuje się w granicach 89—125 stron. Jest to wydawnictwo ilustrowane.

Nie ma ono stałych działów, ale działy pojawiają się w zależności od materiału publikowanego w określonym tomie. Były to np.: Literatura, Krytyka, Cymelia, Wspomnienia, Refleksje bibliofila, Książka morska, Książka na Pomorzu, Książka za granicą, Czytelnictwo, Z historii wydawnictw, Prawo autorskie, Recenzje, Kronika.

Publikowane teksty dotyczą zagadnień związanych z powstaniem, wydawaniem i rozpowszechnianiem książki, zwłaszcza na terenie Gdańska i Pomorza. Poszczególne opracowania przedstawiają te problemy zarówno w ujęciu historycznym, jak i współczesnym. Zamieszcza się też artykuły poświęcone czytelnictwu, historii i bieżącej działalności bibliotek oraz zagadnieniom warsztatowym bibliotekarzy, księgarzy i wydawców. Dużą wagę redakcja przykładła do opracowań dotyczących środowiska literackiego, publikuje wier-



sze poetów Wybrzeża Gdańskiego. Znajdują się tu również recenzje oraz informacje o działalności instytucji i stowarzyszeń związanych z książką na Pomorzu.

Ostatnie strony zajmuje prezentacja nowych publikacji Wydawnictwa Morskiego oraz Krajowej Agencji Wydawniczej.

### „Bibliotekarz Olsztyński”

Czasopismo to wydawane jest od r. 1972. Ukazuje się nieregularnie — 2—4 numery rocznie. Jest ono organem Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Emilii Sukertowej-Biedrawiny w Olsztynie. W pierwszym roku istnienia było współwydawane przez Pedagogiczną Bibliotekę Wojewódzką oraz Wojewódzką Komisję Związków Zawodowych w Olsztynie. Drukiem periodyku zajmują się Olsztyńskie Zakłady Graficzne.

W latach 1976—1982 czasopismo to wychodziło pt. „Biuletyn Informacyjno-Bibliograficzny WBP Olsztyn”. Od r. 1985 powrócono do poprzedniego tytułu — „Bibliotekarz Olsztyński” — i wydano w tym roku numer poczwórny; w latach następnym ukazywały się trzy numery rocznie.

Redaktorem naczelnym tego wydawnictwa był do r. 1987 Jan Burakowski, od r. 1988 funkcję tę pełni Roman Ławrynowicz.

Format numerów jest stały, wynosi 23 cm (8<sup>o</sup>), nakład — w pierwszym roku 600 egzemplarzy — wzrósł do 650, a po wznowieniu tytułu w r. 1983 wynosi 350 egzemplarzy. Objętość waha się w granicach 54—90 stron. Prawie w każdym numerze zamieszczane są ilustracje i tabele.

Zgodnie z założeniami redakcji największej miejsca na łamach czasopisma zajmują artykuły poświęcone zagadnieniom związanym z historią i działalnością bieżącą bibliotek publicznych. Krótkie informacje na ich temat można dodatkowo znaleźć w dziale Kroniki. Pisano też, lecz rzadziej, o bibliotekach pedagogicznych, szkolnych, szpitalnych, naukowych i fachowych.

Ponadto stałymi tematami poruszonymi w „Bibliotekarzu Olsztyńskim” są problemy czytelnictwa, jego propagandy, a głównie pracy z czytelnikiem. Często publikuje się materiały ukazujące różne formy kształcenia bibliotekarzy, działalność Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, a także formy współpracy bibliotek z organi-

zacjami społecznymi i ze środowiskiem. ment *Modlitwy*

Prezentowane są też sylwetki zasłużonych bibliotekarzy oraz sławnych osób działających na niwie nauki i kultury, zwłaszcza z regionu olsztyńskiego. Okazję ku temu stanowią zazwyczaj różnego rodzaju jubileusze.

Nieco mniej miejsca poświęca się zagadnieniom budownictwa bibliotecznego, funkcjonalnego wyposażenia bibliotek oraz mechanizacji i automatyzacji podstawowych procesów bibliecznych. W czasopiśmie znajduje też wyraz zainteresowanie sprawami związanymi z ustawodawstwem bibliotecznym i normalizacją biblioteczną.

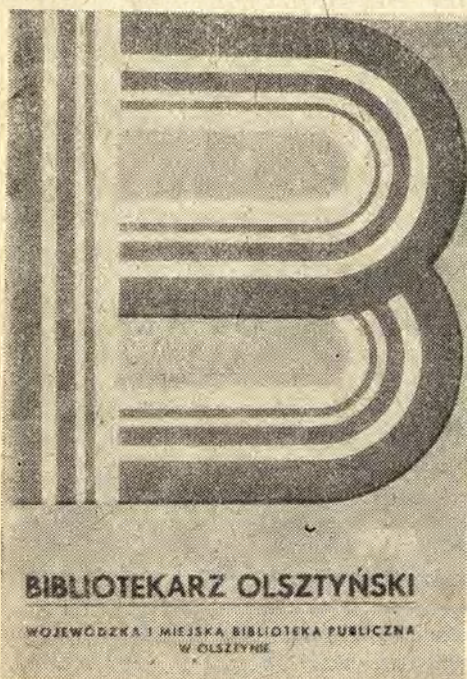
Z uwagi na regionalny charakter periodyku odrębną grupę publikacji stanowią artykuły o charakterze ogólnym, przedstawiające podstawowe problemy z zakresu gospodarki, kultury i sztuki regionu.

„Bibliotekarz Olsztyński” prowadzi ponadto bardzo bogaty dział recenzji książek na temat Warmii i Mazur oraz przegląd artykułów o regionie i o bibliotekach olsztyńskich. Na uwagę zasługuje także ogromna liczba notatek poświęconych bibliofilstwu.

W ciągu lat wydawania zmieniał się profil „Bibliotekarza Olsztyńskiego”. Początkowo czasopismo pełniło głównie funkcję poradnika o charakterze instrukcyjno-metodycznym i o szerokiej problematyce zawodowej. Po r. 1983 punkt ciężkości przesunięto na materiały ogólnobibliotekarskie. Od tegoż czasu artykuły i opracowania zamieszczane są w następujących działach: „W naszych bibliotekach”, „Pisarze — bibliotekarze — czytelnicy”, „Pomoce metodyczne”, „Przepisy prawne”, „Zestawy bibliograficzne”, „Nowości wydawnicze”, „Kalendarium rocznic i wydażeń”, „Kronika bibliotek”.

„Bibliotekarz Olsztyński” przeznaczony jest dla pracowników bibliotek publicznych, pedagogicznych, związkowych, a także dla działaczy rad narodowych i związków zawodowych oraz innych osób związanych z działalnością biblioteczną obowiązkami służbowymi lub osobistymi zainteresowaniami.

**BARBARA GÓRA**





## GALERIA TWÓRCZOŚCI NIEPEŁNOSPRAWNYCH

Ministerstwo Kultury i Sztuki — Departament Edukacji Kulturalnej oraz Sekcja Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich z udziałem Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Książnicy Miejskiej im. M. Kopernika w Toruniu zorganizowały w dniach 8—9 października 1990 r. ogólnopolskie seminarium poświęcone obsłudze bibliotecznej inwalidów wzroku — rehabilitacyjnej funkcji biblioteki i literatury.

Jednym z punktów seminarium było otwarcie Galerii Twórczości Niepełnosprawnych. Została ona zorganizowana w Ośrodku Instrukcyjno-Metodycznym Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych przy ul. Szczytnej 13, gdzie działa uruchomiona przez Książnicę Miejską w Toruniu Filia nr 18 dla Niewidomych i Niepełnosprawnych. Galeria prezentuje różnorodne formy twórczości artystycznej — malarstwo, rzeźbę, rysunek, tkactwo. Do twórców, których prace są prezentowane na wystawie, należą: Leszek Bohdanowicz, Kazimierz Delert, Antoni Dobrowolski, Zofia Dudzik, Marian Dziubik, Tadeusz Gapiński, Urszula Nadolska, Jarosław Orłowski, Ewa Panasewicz, Andrzej Rusocki, Józef Sikora, Halina Szoh, Tadeusz Szymczyk.

Wśród artystów są niewidomi, niedowidzący o niepełnej sprawności manualnej, niesłyszący, a także od młodszych lat sparaliżowani, wykonujący rysunki w pozycji leżącej, jak np. Ewa Panasewicz. Na wystawie prezentowane były jej szkice głów i karykatury męskich twarzy.

Szczególnie może wzruszać malarstwo Józefa Sikory i Jarosława Orłowskiego — „Jaroszka”. Obaj są stypendystami Międzynarodowego Stowarzyszenia Artystów Malujących Ustami lub Nogami w Vaduz (Lichtenstein). Pierwszy z zaburzeniami mowy, o bezwładzie rąk i nóg, drugi w wieku półtora roku wskutek choroby opon mózgowych stracił całkowicie słuch, a w wieku 26 lat — obie ręce. Malować zaczął ustami podczas leczenia w Klinice Ortopedycznej w Poznaniu.

Dużą wartość artystyczną przedstawiają prezentowane w Galerii prace Andrzeja Rusockiego, stypendysty Ministerstwa Kultury i Sztuki. Jego rzeźby znajdują się w muzeach polskich i zagranicznych. Rzeźbi przede wszystkim zwierzęta, choć nie tylko. Jest laureatem wielu nagród i wyróżnień. Warto tu zaznaczyć, że Andrzej Rusocki jest fundatorem stypendiów

dla uzdolnionych niewidomych dzieci. Artysta brał udział w otwarciu wystawy. Zaproszonym na nią gościom powiedział: „Nie mogę pojąć, dlaczego ludzie myślą, że jestem nieszczęśliwy. Cały czas patrzę oczami duszy i nawet opuszkami palców. Niewidomy może robić wiele interesujących i pożytecznych rzeczy”.

Na uwagę zasługują również tkaniny ręcznie malowane przez dzieci niepełnosprawne umysłowo w Warsztatach Pracy Chronionej, utworzonych przez toruńską Filię Fundacji im. Brata Alberta.

W otwarciu wystawy brała udział prof. Wanda Szuman (przybyła tu w wieku 100 lat). Całe życie zajmowała się wychowywaniem i rehabilitacją dzieci niepełnosprawnych i nieprzystosowanych społecznie. To właśnie dzięki jej staraniom najzdolniejsi zostali stypendystami wymienionego tu Stowarzyszenia w Vaduz.

Galeria stanie się świadectwem dowodzącym konieczności dalszych przeobrażeń poglądów na zakres i możliwości procesu rewalidacji. Działania twórcze mogą uwydatnić potrzebę uczestnictwa w kulturze ludzi niepełnosprawnych, mogą też mieć znaczenie jako ich obronny gest autoterapeutyczny. Opracowując programy działań usprawniających należy zatem uwzględnić twórczość własną osób leczonych.

Spółceństwo nasze chcąc pomóc ludziom specjalnej troski zajmuje się głównie poprawą ich warunków bytowania. Wystawa ta udowadnia konieczność paralelnego działania w tworzeniu tej grupie warunków zaspokajania potrzeb duchowych. Dopiero spójne poczynania mają szansę wypracowania ładu i harmonii w życiu osób poszkodowanych na zdrowiu.

Uczestnictwo w kulturze i twórczość własna zapobiega depriwacji sensorycznej i frustracji wynikającej z izolacji, z długiego przebywania w jednym miejscu. Niezależnie od tego, czy jest to szpital, czy dom rodzinny.

Uczestnictwo w kulturze ma dla tej grupy jeszcze dodatkowy aspekt — daje szansę włączenia się w życie społeczne, pozwala na wyrwanie się z kręgu własnych przeżyć, pozwala przerwać analizę dolegliwości i kalectwa.

Swego czasu Sekcja Rehabilitacji i Komisji Psychopatologii Ekspresji Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego zorganizowała kilka kolejnych konkursów na najlepszy wiersz. Otrzymała niezliczoną ilość utworów, co świadczy o żywej w ludziach

poszkodowanych na zdrowiu potrzebie tworzenia. Najlepsze wiersze ogłoszone w kilku kolejnych tomikach, m. in. pod tytułem *Światło w mroku*. We wstępie do tegoż redakcja napisała: „wybrano najlepsze literacko utwory, które, jak światło w mroku psychicznych udrek, znaczą nie wypowiedziane do końca ślady ludzkich losów”.

Utwory zawarte w tych tomikach (wydanych w Ustroniu Śląskim i w Krakowie) są autentyczne i niekonwencjonalne w wypowiedzi. Dostarczają informacji o odczuciach, przeżyciach, próbach znalezienia ładu serca i myśli.

Myślę, że organizatorzy Galerii mogliby gromadzić także literaturę tworzoną przez osoby niepełnosprawne. Tym bardziej że przy Filii nr 18 dla Niewidomych i Niepełnosprawnych działa Recytatorski Zespół Niewidomych, który zdobył już dwukrotnie I miejsce w Polsce w kategorii

małych form teatralnych. Zespołem kieruje kierownik Filii, mgr Dorota Floriewicz (uczestnicy seminarium obejrżeli spektakl według poematu Emila Zegadłowicza *Dzieweczyna* w wykonaniu niewidomych aktorów: Marii Kłos i Janusza Kamińskiego).

Galeria Twórczości Niepełnosprawnych w Toruniu będzie pełniła rolę dalszej inspiracji dla twórców. Staje się świadectwem ich wielkiej sprawności umysłowej, wyobraźniowej, uczuciowej. Będzie potwierdzeniem tego dla nich samych i dla nas. Będzie także wezwaniem do współpracy, do tworzenia warunków, aby ludzie niepełnosprawni fizycznie, a pełni duchowo mieli w nas, bibliotekarzach, nie tylko oparcie, ale i przygotowanych fachowo pedagogów, psychologów i organizatorów czasu wolnego. Przykładem niech będzie działalność biblioteki toruńskiej.

ELŻBIETA PAWLICKA

## Informacje • Pogłoski • Donosy •

### PUBLIKACJE

Ukazały się opóźnione z przyczyn technicznych i finansowych dwa numery „Bibliotekarza Olsztyńskiego”. Nr 1/90 zawiera m.in. informacje o bibliotekach publicznych województwa olsztyńskiego w r. 1989, pomoce metodyczne przydatne w pracy z dziećmi, zestawienia bibliograficzne: „Samuel Beckett” — Jolanty Juran, „Michał Kajka” — Anny Wysockiej, „Grudzień’70” — Anny Wakar, „Związek Polaków w Niemczech” — Ireny Walczak, omówienie książek o Warmii i Mazurach (Bożena Wasilewska) oraz publikacji, którym powinni zainteresować się bibliotekarze (Zofia Kopyrowska, Anna Wakar). Wiele miejsca poświęcono biblioterapii, zanotowano rozmowę przeprowadzoną z Witą Szulc, adiunktem Akademii Medycznej w Poznaniu, na temat bibliotekarza jako biblioterapeuty.

W numerze 2/90 m.in.: „Biblioteki publiczne w latach 1975–1990” w województwie ciechanowskim (Józef Kostrzewa), w województwie suwalskim (Stanisław Stażkiewicz), w województwie ostrołęckim (Sabina Malinowska), zestawienie bibliograficzne obejmujące publikacje bibliotek szpitalnych, czytelnictwa chorych i biblioterapii z lat 1980–1990 (Magdalena Strzyż), rozmowę Jolanty Juran z Witoldem Hillerem, dyrektorem Wydziału Spraw Społecznych Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie. Jolanta Juran podała też do druku wybrane dedykacje autorskie oraz wypełniła interesującą rubrykę „Rozmaitości literackie”.

**Bibliografia publikacji pracowników Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie** ukazała się na 25-lecie uczelni w opracowaniu Eugenii Grzebyk (Rzeszów 1990). Rejestruje 5966 pozycji w zasięgu chronologicznym 1926–1986 —

zarówno wydawniczo samoistne, jak i rozprawy, artykuły, recenzje, polemiki, wystąpienia na sesjach naukowych. Za podstawę układu przyjęto wydziały — Filologiczny, Społeczno-Pedagogiczny — Matematyczno-Fizyczny, a w ich ramach instytuty, katedry, zakłady, a w ich jednostki międzywydziałowe — Studium Języków Obcych, Wychowania Fizycznego, Bibliotekę Główną. Prace poszczególnych autorów uszeregowano w porządku chronologicznym, co „odzwierciedla nie tylko wzrost intelektualny zespołu nauczającego Uczelni, lecz odbija także zmieniający się charakter potrzeb środowiska, kierunki aspiracji i poszerzanie się z biegiem lat twórczych możliwości kadry” (ze „Wstępu” autorstwa Stefana Reczka).

Ukazała się książka Włodzimierza Goriszowskiego i Piotra Kowolika — **Uwarunkowania czytelnictwa nauczycieli w zakresie literatury pedagogicznej** (Warszawa 1990, 251 s.). Autorzy rozważają tytułowy problem zwracając uwagę na następujące zagadnienia: biblioteki szkolne, pedagogiczne, uczelniane w procesie dokształcania i doskonalenia nauczycieli, administracja oświatowa a kierowany proces czytelnictwa, przydatność wydawnictw. Publikacja zawiera wiele tabel, wykresów, schematów. Zamyka ją propozycja modelu kierowanego czytelnictwa literatury pedagogicznej, bibliografia, aneksy, indeksy, streszczenie w języku angielskim.

**Opieszalszy trać — nie zwlekaj!** Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego (ul. Bankowa 14, 40-007 Katowice, tel. 59-69-15) przyjmuje już zamówienia na „Problemy bibliotekarskiej etyki zawodowej” — nową książkę Zbigniewa Zmirodzkiego, której wydanie przewidziane jest na IV kwartał (zapewne w niewielkim nakładzie).

**Elementy prawa dla bibliotekarzy i dokumentalistów** w opracowaniu Bolesława Howorki wydało Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich (Warszawa 1990). Materiał ujęty został w dziesięciu rozdziałach: Podstawowe wiadomości o prawie, Źródła prawa, Organy władzy i administracji państwowej, Organy biblioteki, Wewnętrzne akty normatywne, Biblioteka — zakład publiczny, Sieć biblioteczna, Informacja naukowa, Czytelnik, Pracownicy biblioteki.

**Polecamy:**

M. Benson, E. Benson, R. Ilson **THE BBI COMBINATORY DICTIONARY OF ENGLISH**, A Guide to Word Combinations  
**DYWIZJA LWÓW**. Wspomnienia żołnierskie z ZSRR i Iraku 1941—1943  
 J. Eisler **MARZEC 1968**. Geneza — przebieg — konsekwencje  
**KONSTYTUCJA 3 MAJA**, wyd. 4 zmien.  
**LONGMAN DICTIONARY OF CONTEMPORARY ENGLISH**. New Edition, wyd. 2

**MAŁA ENCYKLOPEDIA KULTURY ANTYCZNEJ**, wyd. 8  
**MAŁY SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO**, wyd. 9  
**POLACY W ZSRR 1939—1942**. Antologia, wyd. 2 (1 krajowe)  
**SŁOWNIK ŁACIŃSKO-POLSKI**, wyd. 18  
**SŁOWNIK ORTOGRAFICZNY JĘZYKA POLSKIEGO**, wyd. 14

**Państwowe Wydawnictwo Naukowe ul. Miodowa 10, 00-251 WARSZAWA**  
**telefon (centrala) 26-22-91 tlx PWN: 813763-pwn pl fax 26-71-63**

**ODDZIAŁY**

**31-014 KRAKÓW**  
 ul. Sławkowska 14, tel. 22-67-85  
 ul. Pachońskiego 5 (magazyn)  
 tel. 37-26-00 w. 215

**90-721 ŁÓDŹ**  
 ul. Więckowskiego 13, tel. 36-12-31  
 fax 32-03-08

**61-816 POZNAŃ**  
 ul. Ratajczaka 35  
 tel. 52-89-04 (5)

**53-328 WROCŁAW**  
 ul. Prectfica 9/11, tel. 61-10-21  
 ul. Bolesława Krzywoustego 91/93a  
 tel. 25-16-21 (magazyn)

**Szeroki wybór książek PWN oferują**

Księgarnia Firmowa PWN, Warszawa,  
 ul. Miodowa 10  
 Księgarnia PWN, Łódź, ul. Więckowskiego 13  
 Główna Księgarnia Naukowa, Warszawa,  
 ul. Krakowskie Przedmieście 7  
 Akademicka, Warszawa, ul. Waryńskiego 10  
 Studencka, Warszawa, ul. Rakowiecka 41  
 Księgarnia Techniczna, Kraków, ul. Podwale 4  
 Księgarnia Naukowa, Kraków, ul. Podwale 6  
 Księgarnia „Skarbnica”, Kraków - Nowa Huta,  
 os. Centrum C bl. 1  
 Księgarnia „Mercurius”, Gliwice,  
 ul. Konstytucji 14b  
 Księgarnia, Olsztyn, Pl. Konstytucji 3 Maja 3  
 Księgarnia Uniwersytecka, Wrocław,  
 Pl. Uniwersytecki 9/13  
 Księgarnia „OMEGA”, Opole, ul. Rynek 19/23  
 Księgarnia — Antykwariant, Płock,  
 Pl. Narutowicza 1  
 Firma Handlowo-Usługowa „INDEKS”,  
 Toruń, ul. Kościuszki 9  
 Spółka Cywilna „ATTYLA”, Zamość,  
 ul. Przyrynek 1  
 Księgarski Skład Konsygnacyjny, Gdynia,  
 ul. Władysława IV 61  
 Księgarnia Naukowa, Kielce,  
 ul. Sienkiewicza 37  
 Księgarnia „ETHOS”, Łódź, ul. Piotrkowska 11

Księgarnia Naukowa, Łódź,  
 ul. Piotrkowska 102a  
 Księgarnia „EUREKA”, Łódź,  
 Aleja Piłsudskiego 24  
 Księgarnia Techniczna, Poznań,  
 ul. Paderewskiego 6  
 Księgarnia Uniwersytecka, Poznań,  
 ul. Zwierzyniecka 7  
 KMPiK, Poznań, ul. Ratajczaka 39  
 Księgarnia Wojewódzka, Gorzów,  
 ul. Hawelańska 9/10  
 Mała Księgarnia, Dworzec PKP, Piła  
 Księgarnia, Leszno, ul. Rynek 28  
 Księgarnia, Konin, ul. Dworcowa 1  
 Księgarnia Techniczno-Rolnicza,  
 Zielona Góra, Pod Filarami 4  
 Księgarnia, Kalisz, ul. Górnośląska 31/33  
 Księgarnia „Scriptum”, Szczecin,  
 ul. Mazurska 26  
 PWUH „Tramp”, Radom, ul. Miła 10  
 Księgarnia „Quo Vadis”, Elbląg, ul. 1 Maja 35  
 Księgarnia Naukowa, Zielona Góra,  
 ul. Karola Marksa 3  
 Księgarnie OR PAN,  
 oraz punkty sprzedaży PWN (tylko hurt)  
 w Warszawie, ul. Miodowa 10  
 w Krakowie, ul. Pachońskiego 5  
 we Wrocławiu, ul. Bolesława Krzywoustego  
 91/93a

**UWAGA!!!**

Sprzedż wysyłkową prowadzi Księgarnia-  
 -Wzorcownia OR PAN, Pałac Kultury i Nau-

ki, 00-901 Warszawa oraz Księgarnia Akade-  
 micka, 00-650 Warszawa, ul. Waryńskiego 10

**Informacji o publikacjach PWN udzielają:**  
**Dział Sprzedaży, tel. 26-09-50 Redakcja Reklamy, tel. 31-46-09**  
**Informacje o nowościach PWN można znaleźć także w TELEGAZECIE**

UWAGA!  
BIBLIOTEKI  
ARCHIWA  
KSIĘGARNIE

ZAKŁADY DLA NIEWIDOMYCH

WARSZTATY SZKOLĄCE

05-081 ŁASKI  
WARSZAWSKIE

Tel. centrali:

34-54-04

34-82-08

34-82-09

wew. 322

324

REALIZUJĄ

*na tych miast*

ZAMÓWIENIA NA:

- **REGAŁY** → jedno- i dwustronne  
→ do czasopism
- **BLOKI** KATALOGOWE :  
6, 18, 30, 48, 60- do szufladowe
- **WÓZKI** BIBLIOTECZNE
- ZASTAWKI DO KSIĄZEK
- ROZDZIELACZE → alfabetyczne  
→ działowe
- **SKRZYNKI** → na karty czytelnika  
→ na karty książki  
→ na karty zobowiązań